Nr. 42. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 20 Lutego 1922. Rok XLI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: pl. św. Anny l. 3.
Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.959.
Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 20 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Legjonów 9.

Cena numeru 20 Mk.

Prenumeratę przyjmują:
Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy", — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Legjonów 31; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Szczyński. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied, Wollzeile 11. — M. Dukes Nachf. — Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 30·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 45 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 75·— od wiersza nonparelowego — **Głosy publiczne** po Mk 90·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Groźna choroba

Kraków, 19 lutego.

Chcemy mówić dziś o rzeczy, o której się dużo słucha i opowiada, ale mało mówi. Mianowicie o wzroście zbrodniczości w kraju. — Znaczna część naszej ojczyzny, mianowicie Królestwo Polskie, także i za rosyjskich czasów zajmowało pod względem bezpieczeństwa publicznego jedno z ostatnich miejsc w Europie. Ale to, co się obecnie dzieje, zaczyna przewyższać wszystkie widziane dotąd i słyszane. Nadto rozszerzyła się już ta zaraza z Królestwa na wszystkie polskie ziemie. Zrównanie ich i organiczne zrośnięcie pod względem bandytyzmu stało się najszybciej i najłatwiej faktem dokonanym.

Doszło do tego, że w organie konserwatywnym i skłonnym do pogoni za kryminalną sensacją, w warszawskim tygodniku »Polska« zamieszczono wstępny artykuł pod wymownym tytułem »Rozbijają, mordują, łupią!«. Autor artykułu zebrał plon ściśle warszawski tylko z trzech następujących po sobie dni. Ale i ten minimalny wycinek pola obserwacyjnego wystarcza, aby ujrzeć na niem rzeczy równie znamienne jak złowieszcze.

Oto jednego dnia sześciu zbójów napadło na duży dom przy ulicy Złotej w Warszawie, więc w środku miasta, w biały dzień, mieszkańców powiązali, mieszkanie złupili. Nazajutrz szesnastu bandytów uciekło z więzienia w Grodzisku. Rozbroili strażników, powiązali ich, zabrali im karabiny i rewolwery i spokojnie odeszli. Policja w Grodzisku nie mogła telefonować o pomoc do centrali warszawskiej, ponieważ okazało się, że właśnie ktoś pokradł druty telefoniczne... Trzeciego dnia w Skolimowie, osadzie willowej pod Warszawą, z powodu braku mieszkań przepełnionej także i obecnie, bandyci napadli najpierw na jedną rodzinę, związali pana domu, panią, dwie córki, bonę i dwie służące, zamknęli całe towarzystwo w piwnicy, zabrali z domu, co uważali za pożyteczne i poszli. Tego zaś samego dnia wieczorem o dwa domy dalej wymordowano całą rodzinę młynarza miejscowego tudzież jedną czy dwie osoby, które przypadkiem znalazły się na miejscu czynu. Nad pomordowanymi znęcano się jeszcze w sposób bestjalski.

Tak wygląda ten plon z trzech następujących po sobie dniach w samej tylko Warszawie. Pospolite kradzieże, włamania itp. nie są tu oczywiście wliczane.

U nas w Krakowie statystyka ta nie wygląda wprawdzie tak stołecznie, ale także może nie byle komu zaimponować. Po słynnych morderstwach rabunkowych w samym Krakowie, mieliśmy przed paru dniami piękny i »czysto« zrobiony napad na kasjera w Szczakowej. Te szesnaście miljonów marek, które przy okazji tego napadu zrabowano kasjerowi wśród huku granatów ręcznych i rewolwerów a przy asystencji licznych widzów i specjalnych milicjantów fabrycznych, to rzecz drugorzędna wobec tego, że sami rabusie szczęśliwie uciekli. Policja bardzo mądrze szła ich śladem aż do Przemszy. Ale tu na łodzie zgubiła tę nić Arjadny a smok bandycki dał nura w labiryncie Królestwa.

Sprawców ani jednej wielkiej zbrodni zarówno w Warszawie jak w Krakowie, zapewne zaś także wszędzie indziej, nie wykryto. Mały złodziej strychowy czy kieszonkowy czasem wpadnie jeszcze w ręce policji, jeżeli ma szczególnego pecha. Ale arystokrata zbrodni, pracujący »en gros« rewolwerem i granatem ręcznym, może z triumfem odczytywać statystykę wykrytych zbrodniarzy. Ona doda mu ducha i tego spokoju w »robocie«, od którego zależy jej akuratność i piękność wykonania...

Zbrodniczość wzrosła niewątpliwie w całej Europie. Nie można bezkarnie na przeciąg czterech lat odwrócić porządku moralnego między ludźmi do góry nogami, nie można po morderczej, wieloletniej wojnie oczekiwać, że od tego a tego dnia, w którym oficjalnie przestaje się do siebie strzelać, wszystkie wilki z powrotem przeistoczą się w owce. Demoralizacja i obniżenie się bezpieczeństwa publicznego następowało z reguły po wszystkich wojnach. Po takiej, jak światowa, ta ponura i krwawa poświata wstrząśniętych i wykolejonych dusz musi być szczególniej wielką i groźną.

Oprócz psychiki powojennej działa jeszcze psychika rozkładu społecznego i gospodarczego. Stan ekonomiczny, bezrobocie, demoralizująca równocześnie łatwość zdobywania środków i używania, wreszcie widok szalejących dokoła zabaw, uczt i pijatyk, beznadziejność uczciwej pracy, świadomość wreszcie, że tam niedaleko, na wschodzie, przez trzy lata z górą panowała zasada »rabuj zrabowane« jako podstawa mądrości politycznej: oto aż nadmiar przyczyn tego straszliwego procesu, którego objawy w naszej tkance społecznej zapisują codzienne kroniki.

Nie zamierzamy zwalać odpowiedzialności za rozwój tej choroby na kogoś jednego, na jeden jakiś tylko czynnik czy organ w państwie. Jest już tych objawów za wiele zbyt częstych i zbyt ponurych, aby wystarczało oskarżać kogoś tam o takie czy inne niedbalstwo. Zbrodnie bardzo często uchodzą bezkarnie. W pierwszym tedy rzędzie nasuwa się zarzut pod adresem policji. Organizacja jej jest niewątpliwie niedobra. — Jest to jakaś kombinacja zasad policyjnych angielskich z systemem ochrany rosyjskiej i rosyjskich strażników ziemskich. Kombinacja ta wylęgła się w głowie jednego z pierwszych ministrów naszych spraw wewnętrznych, który wprawdzie hołdował zasadzie »nie sprzeciwiania się złemu«, ale za to tem energiczniej sprzeciwiał ię pertwazjom, że Polska jest czemś mniej, niż Anglja, a czemś więcej niż Rosja, że w każdym razie jest ona czemś całkiem odmiennem od jednej i drugiej i wskutek tego w organizowaniu swojej straży policyjnej nie może naśladować ani jednej ani drugiej. W stosunku do jakości materjału, jakim można rozporządzać, jest tej policji w dodatku stanowczo za mało. Tragika cała tkwi w tem, że w stosunku do kosztów, jest ona za droga i za droga, w stosunku zaś do efektu znowu — za mała.

Jednakowoż nawet najlepsza policja okazałaby się bezsilną, gdyby dla działalności swej nie znajdowała odpowiedniego gruntu w społeczeństwie samem. I to nie zaraz w tem znaczeniu, aby każdy obywatel poczuwał się do obowiązku czynnego współdziałania z policją, ale w znaczeniu nieprzepuszczalności masy społecznej dla jednostek zbrodniczych. W społeczeństwach zdrowych, zbrodniarz ulega instynktownej ze strony społeczeństwa izolacji. On nie może z łatwością wsiąknąć z powrotem w masę, z której wyskoczył dla dokonania swej zbrodni, czuje się w znacznym stopniu odosobnionym, zdanym wyłącznie na drogi, które musiał sobie już z góry przygotować i które, jak wszystko sztuczne, często zawodzą. W ten sposób pas bezpieczeństwa zbrodniarza przed ścigającą go władzą zacieśnia się od razu niejako i z góry. Zbrodniarz ma mniej sposobności do ukrycia i zatarcia za sobą śladów, policja o tyle więcej szans schwytania go i unieszkodliwienia.

Tymczasem u nas — i to jest najgroźniejsze — masa społeczna okazuje się bardzo łatwo przepuszczalna dla zbrodniarzy. I to im oni więksi, tem więcej. Im więcej na rękach takiego łotra niewinnej krwi, im większy w nich miech zrabowanego dobra, tem szerzej otwierają się przed nim drogi, tem łatwiej mnożą się przed nim bezpieczne kryjówki. Zaczynają się u nas wytwarzać stosunki sycylijskie czy kalabryjskie z ich kultem dla różnych Rinaldo Rinaldinich. Tylko Polska nie jest Sycylją ani Kalabrją. Nie może sobie pozwolić na ten zbytek, jakim jest krwawa romantyka zbójecka.

Potrzeba niezdzownie i bez zwłoki obmyśleć i zastosować środki w celu wstrzymania przedewszystkiem tego procesu, którym jest coraz większe przytępianie się sumienia i słabnięcie instynktów społecznych w masie. Ustawodawcy, kościół, szkoła, swobodna akcja obywatelska, oddziaływanie partyj opartych na masach: oto czynniki tej wielkiej akcji, którą podjąć należy bezwłocznie, jeżeli straszna ta choroba anarchizacji i desocjalizacji społeczeństwa nie ma nieznacznie i nieopostrzeżenie, ale tem pewniej. podciąć samych korzeni naszego bytu społecznego.

Niebezpieczeństwo jest wielkie.

Posiedzenie Rady finansowej

Warszawa, 18 lutego (PAT). Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: Dnia 18 bm. odbyło się w ministerstwie skarbu **posiedzenie Rady finansowej,** składającej się z pp. posłów sejmowych, wydelegowanych do tej Rady przez Sejm. Przedmiotem obrad było **ostateczne ustalenie postępowania rządu przy prowadzeniu rokowań w sprawach walutowych i bankowych, dotyczących Górnego Śląska,** które to sprawy w tych dniach w Warszawie po przyjeździe delegatów rządu niemieckiego będą prowadzone. Poglądy w tej sprawie **zostały całkowicie uzgodnione.**

NOMINACJA P. SZARSKIEGO.

Lwów, 19 lutego (Tel. wł.) Dyrektor polskiego Banku Przem. dr Szarski **otrzymał już nominacje,** podpisaną przez prezydenta ministrów **na konsulenta finansowego** podczas obrad gospodarczych w Genui.

GWAŁTOWNA ZNIŻKA CEN ZBOŻA.

Warszawa, 18 lutego (PAT). Jak podaje »Rzeczpospolita« od wczoraj rozpoczęła się gwałtowna zniżka cen zboża.

NOWA NADZIEJA UCHODŹCÓW UKRAIŃSKICH.

Lwów, 19 lutego (Tel. wł.) »Wpered« donosi z kół emigracji wiedeńskiej, że koła uchodźców galicyjskich są ożywione **nową nadzieją:** Francja miała podobno **zmienić swoje stanowisko w sprawie Galicji wschodniej.**

Min. Skirmunt o polityce zagranicznej

Warszawa, 19 lutego (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji zagranicznej ministr spraw zagranicznych Skirmunt wygłosił **expose o sytuacji politycznej,** które następnie powtórzył przed przedstawicielami prasy.

Co do sprawy **konferencji genueńskiej** zaznaczył minister, że rząd polski celem zaznajomienia się z programem konferencji genueńskiej **postanowił się porozumieć** z temi, z któremi znajduje się w bliższych stosunkach politycznych. Posłowie nasi w Paryżu, Bukareszcie i Pradze otrzymali polecenie porozumienia z temi rządami co do **ustalenia programu pracy w Genui,** aby w przyszłości można było opracować **wspólnie linję tego programu.** Na tę inicjatywę rządu naszego nadeszły **odpowiedzi pomyślne.**

Wobec tego zgodnego stanowiska przed konferencją w Genui odbędą się **wstępne narady międzynarodowe,** w których weźmie udział również Polska.

Równocześnie w Belgradzie odbędzie się **zjazd ekspertów.** Zjazdy te posiadać będą charakter ściśle **ekonomiczno-finansowy.** Chodzi tu o **wzajemne poznanie posiadanych materjałów** oraz w stosunku co do postulatu odbudowy ekonomicznej Rosji i Europy środkowej. Termin zjazdu w Belgradzie zależy od ukończenia podróży ministra Benesza, który ma zebrać informacje u rządów europejskich, a które zużyte być mają na zjeździe w Belgradzie. — Rząd francuski zaproponował, aby w zjazdach przedwstępnych przedstawicieli mocarstw nad ustaleniem programu prac w Genui wzięli udział również eksperci **ze strony Polski i »Małej Ententy«.**

Co do tej sprawy zaznaczył minister, że doniesienia agencyj o tem, jakoby rząd angielski miał propozycję tę odrzucić, **nie są zgodne z prawdą.** Ministerstwo spraw zagranicznych nie posiada w tym względzie żadnych wiadomości.

Przez wszystkich uczestników przedwstępnych zjazdów cała akcja przygotowawcza traktowana jest jako **ściślejsze porozumienie pewnej grupy mocarstw.** Nie ma ona jednak na celu przeciwstawianie się innej grupie, lecz przeciwnie łatwiejsze porozumienie. Zjazd w Genewie posiadać będzie charakter nie tyle polityczny, ile **ekonomiczny,** chodzi bowiem o odbudowę Rosji i ustalenie równowagi w Europie środkowej.

Co do terminu konferencji, to **nie jest on jeszcze określony.** Ministerstwo spraw zagranicznych posiada informacje, że **będzie on odłożony** i to właśnie w myśl depeszy, wysłanej przez Poincarego do rządu angielskiego. Otóż można stwierdzić, że konferencja w Genui odbędzie się w okresie **między Świętami Wielkanocnemi a 1 maja.**

Skład delegacji polskiej **nie jest jeszcze określony,** obok głównych delegatów będzie kilku ekspertów, oraz w większej liczbie siły pomocnicze.

Obecnie najważniejszem zadaniem naszej polityki jest dążenie, aby niezałatwione dotychczas sprawy dla nas natury zasadniczej, jak **uznanie naszych granic wschodnich,** były załatwione przed rozpoczęciem się konferencji genueńskiej.

Co do pertraktacyj z Czechami, oświadczył minister, że opracowano statut dla komisji mieszanej w Cieszynie dla **zlikwidowania zatargów narodowościowych i społecznych.** Do komisji tej wejdzie po czterech członków z każdej strony. Ze strony polskiej wejdzie przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, oświaty, pracy i opieki społecznej. Skład komisji dla sprawy Jaworzyny nie został jeszcze ustalony, ale ministerstwo już teraz może twierdzić, że nasze **główne interesy w związku z Jaworzyną będą uwzględnione.**

Co do sprawy **wileńskiej,** to rząd nasz musi się liczyć zarówno z wolą ludności Wileńszczyzny jak też z **czynnikami, na zewnątrz Polski stojącemi,** bez których żadna sprawa nie może być uregulowana. Jest jednak rząd pewny, że sprawa wileńska nietylko będzie załatwiona w myśl oczekiwania społeczeństwa, ale **że nie stworzy ona większych trudności** na terenie międzynarodowym.

Z sejmu wileńskiego

DALSZY CIĄG DYSKUSJI NAD FORMUŁĄ ORZECZENIOWĄ.

Wilno, 18 lutego (PAT). W dalszym ciągu rozprawy w Sejmie w dniu 17 lutego zabrał głos poseł H e l m a n (Odrodzenie): »Mówimy wszyscy: Do Polski! Słowa te dźwięczą nie od dziś w naszych uszach, bo **Wilno to Polska, bo ta ziemia da Polsce najlepszych swych synów«.** Po takim wstępie oświadcza mówca, że śmiesznem jest nawet mówić o pójściu do Polski, skoro się znajduje w kraju, który jest jako reduta broniąca polskości i Polaków, a nie tylko tu ale i tam, gdzie pozostało jeszcze 220.000 synów tej ziemi, to znaczy w Kowieńszczyźnie. W dalszym ciągu na potwierdzenie **polskości ziemi wileńskiej** poseł przypomina, że pułki wileńskie broniły Warszawy a pułki wielkopolskie i małopolskie broniły naszej ziemi. Zawarliśmy więc — mówił poseł — dawno **przymierze i braterstwo.** Powstały pacholęta z całej ziemi polskiej, nietylko z Galicji, bo przyświecała im idea genjuszu. Dalej polemizował mówca z posłami Maciejowiczem i Brzostowskim, wspominając o doniosłych czynach P. O. W., poczem przechodzi do sprawy białoruskiej. Zastanawia się nad ruchem białoruskim, który powstał dzięki pracy garstki inteligencji i nie wchodząc w sprawę znoszenia albo potrzeby tego ruchu nawołuje do liczenia się z nim. Z kolei przeszedł mówca do **sprawy autonomji i wypowiada się za autonomją dla ziemi wileńskiej.**

Marszałek zawiadamia, że wpłynęły dwa wnioski. Jeden Zespołu w sprawie **przerwania dyskusji,** drugi Rad Ludowych w sprawie **prowadzenia dyskusji jeneralnej** jedynie na dzisiejszem posiedzeniu i na posiedzeniu jutrzejszem. Po przemówieniach posłów będących za i przeciw wnioskom, marszałek zarządził **20 minutową przerwę**

Po przerwie przewodnictwo obrad objął wicemarszałek Krzyżanowski. Wicemarszałek zawiadomił, że zgłoszony przez posła Nußbauma (Rady Ludowe) wniosek w sprawie zakończenia dyskusji na posiedzeniu sobotniem **został usunięty z porządku dziennego** jako zgłoszony nieformalnie.

Przewodniczący wicemarszałek Krzyżanowski ogłasza **dalszy ciąg dyskusji jeneralnej** i udziela głosu posłowi Rożnowskiemu (Rady Ludowe).

Pos. R o ż n o w s k i zastanawia się nad **zarzutami,** jakie rząd kowieński w ostatnich swoich dwóch notach stawia w odniesieniu do wyborów, przeprowadzonych w dniu 8 stycznia. Statystyka urzędowa podaje, że w głosowaniu wzięło udział **64 proc. ludności.** Mówca stwierdza, że z powodu najrozmaitszych trudności nie wszyscy uprawnieni byli zapisani do głosu i oblicza, że około **20 proc. uprawnionych do głosowania nie mogło wziąć udziału w głosowaniu.**

Ze szkiców o „Nowym świecie"

ISTOTA AMERYKAŃSKIEJ LITERATURY NOWOCZESNEJ.

Chcąc uzyskać należyte oświetlenie dla zrozumienia istoty nowoczesnej literatury amerykańskiej, musimy się nieco cofnąć wstecz.

Ameryka wyrobiła sobie całkiem błędne i nieuzasadnione pojęcie o literaturze klasycznej. Do niedawna bowiem podciągano tylko te wartości pod określenie »klasycznych«, które posiadały zdecydowane i wyłączne znamiona ducha angielskiego. Ta idea, powszechnie spopularyzowana, znalazła wyraźną personifikację w wybitnym i produktywnym powieściopisarzu N a t h o n i e l u H a w t h o r n e. Gloryfikując tylko anglo-saksońskie charaktery, stał się on reprezentantem zasady o moralno-purytańskiem podłożu. Szczytowym punktem rozwoju sztuki był według Howthorne okres panowania Elżbiety, ostatecznie zaś królowej Wiktorji. Rok 1900 jest dla Hawthorne ramą, poza którą nie istnieje dla niego żadna twórczość literacka.

Takie ujęcie sztuki zjednało mu ogólny poklask Nowego Świata, jednocześnie zaś stało się przyczyną, dla której prawdziwy poeta W a l t W h i t m a n nie mógł początkowo znaleźć dla siebie pewnego gruntu w Ameryce. Był on pierwszym, który obalił anglo-saksońskie przesądy i uprzedzenia. Życie traktował indywidualnie, patrząc na nie oczyma własnemi, które nazwał demokratycznemi. Urabiając wyłącznie w tym kierunku krystalizację swej twórczości, stał się »pierwszym amerykańskim« poetą. Był »przekonanym« Amerykaninem. To jego przekonanie jest międzynarodowym humanizmem, nie zaś lokalnym patrjotyzmem, który wszystko wyklucza, co nie jest anglo-saksońskie.

Przy ocenie roli, jaką Walt Whitman w amerykańskiem życiu kulturalnem odegrał, nie należy zapominać, że demokracja amerykańska ukształtowała się wyłącznie na gruncie politycznym. Dla Amerykanina jest filozoficzny świat idei demokracji niezrozumiały i zamknięty. Purytanizm Amerykanina posunął się tak daleko, że wszystko, co daje literatura, czy sztuka w swej bezwzględnej nagości, o ile nie jest usprawiedliwione przez sport, jest zmysłowem, a w dalszem rozwinięciu znaczenia tego poglądu, erotycznem. Tak więc poeta Walt Whitman okazał się w pojęciu Amerykanina niemoralnym, ponieważ »nagość« wprowadził jako absolut sztuki. Gdy jeszcze dodamy, że poeta stworzył specyficzną mowę, tudzież wprowadził szereg wyrażeń — nowotworów, nieznanych ogółowi amerykańskiemu, okaże się, że utrudnił w ten sposób zrozumienie siebie. Stąd w szerokich kołach amerykańskich a zwłaszcza tam, gdzie utrzymały się jeszcze anglo-saksońskie wpływy, uważa się za rzecz niegodną wspominać o Whitmanie, a już chwalić go za wielki nietakt.

Reasumując zatem to pobieżne zestawienie poglądów amerykańskiego społeczeństwa i krytyki na literaturę niezbyt odległej przeszłości, dochodzimy do wniosku, że utrzymywały się one jedynie na gruncie nieubłaganego purytanizmu w sztuce.

W ostatnich ośmiu latach zjawił się prąd ożywczy. W amerykańskim ruchu literackim wytworzył się nowy kierunek, który uporczywie ruguje pozostałe jeszcze wpływy Anglji. Reprezentanci tego kierunku twierdzą, że fałszem i kłamstwem byłoby wszczepiać w nich ducha angielskiego, jeśli się zważy, że Marek Twain oraz Walt Whitman nadali już swej twórczości zewnętrzną formę, w której ujęli istotną prawdę ducha amerykańskiego. I ci dwaj stali się podwaliną, na której trzeba dalej budować, nie odstępując od ich stylu. — Twierdzą dalej, że iskrzący humor M a r k a T w a i n a jest nietylko literaturą rozrywkową, jak się powszechnie mówi, lecz pierwszym wybuchem tworzącego się w ciągu ostatniego stulecia typu, który musimy nazwać »par excellence« amerykańskim.

Twórczość poetycka Walta Whitmana jest poniekąd literacką rehabilitacją amerykańskiej demokracji. Dla obydwu zaś twórców mowa angielska jest tylko instrumentem, którego używają do wypowiadania się. W duszach ich żyje jednak zdecydowany sprzeciw wobec tego, co nazwaćby można dogmatycznym duchem mowy angielskiej. Z tego punktu widzenia rzecz rozpatrując, nowy kierunek literacki uważa Twaina i Whitmana za jedyne swoje, szczerze amerykańskie pierwowzory twórcze.

Inaczej sprawa się przedstawia z poetą E d g a r e m A l l a n e m P o e. Jako artysta, zajmuje on miejsce na równi z M. Twainem i Whitmanem. Współcześni jednak odmawiają mu atrybutu »amerykańskiego«, ponieważ, wedle ich zapatrywania, nie łączy Poego z Ameryką nic, prócz tej okoliczności, że się tu urodził i wychował.

Tendencją główną nowego kierunku w literaturze amerykańskiej jest uniezależnienie się od wpływów brytyjskich. — Można poprostu w ten sposób zdefinjować credo nowych kierunków: W roku 1767 przestaliśmy być kolonją angielską, czas zatem najwyższy, abyśmy przestali być duchową kolonją Anglji. Ameryka jest już dostatecznie dojrzałą, by wieść swój własny żywot kulturalny, którego najważniejszym przejawem jest oczywiście literatura. Akcentowanie tego wyodrębnienia przechodzi w regułę.

I z r a e l Z a n g w i l l przynosi ze sobą nowy typ, któremu musi się dać sposobność należytego wypowiedzenia się twórczego. Nowy ten »amerykański człowiek« mówi po angielsku lub przynajmniej usiłuje, nie może się jednak poszczycić żadną tradycją angielską i tem właśnie zasadniczo się różni od Anglików. Świat jego odczuwania jest jeszcze niewyrobiony i nie ma oblicza wyraźnego, ponieważ charakter jego życia rozwinął się w wieku przemysłu, a zatem w kierunku praktyczności.

Aby wydobyć główny rys u nowego człowieka amerykańskiego, trzeba zwalczyć wiele trudności. Jest on przedewszystkiem wytworem wieku komercjonalnego, który z natury rzeczy wymaga od niego skoncentrowania wszystkich jego uzdolnień dla celów finansowego przewartościowania, zmuszając go skutkiem tego do zaniedbania swego duchowego »ja«, które okazuje się dość płytkiem i płaskiem, ale zawsze żywotnem.

Duch amerykański, żyjący w tradycjach anglo-purytańskich, ma swoje oparcie w kościele. Liczba Amerykanów którzy uznają etykę nietylko w znaczeniu religijnem, lecz czują tęsknotę i pożądanie za etyką filozoficzną, stale się powiększa. By zrozumieć dokładnie nowy typ amerykański, trzeba jeszcze dodać, że intruz o angielskiej przeszłości, musi przebyć długi proceder asymilacyjny, który niestety, jest jednym łańcuchem walki o byt, wywołanej położeniem ekonomicznem, nie zaś kryterjami kultury nowożytnej. Czyli, innemi słowy, walka o chleb codzienny, jest dla intruza zazwyczaj tak ciężką i absorbującą, że czasu mu już nie pozostaje, aby troszczył się o poznanie istoty nowej kultury. Nowy typ amerykański, pomimo ostrych stosunkowo konturów, które od angielskiego odróżniają, nie wyzbył się jeszcze elementów rozbieżnych z jakich się składa. Przyczyna tego dość prosta. Atawistyczne objawy Amerykanina, niemieckiego czy też rosyjskiego pochodzenia, różnią się zasadniczo od tych, które okazują się w nieuświadomionym sposobie myślenia obywatela, wyrosłego z pokolenia irlandzkiego, czy angielskiego.

Celem zatem nowej literatury jest: wytworzyć z konglomeratów ducha możliwość jedno-

Zatem i tych 20 proc. powinno się brać w rachubę. Nie można twierdzić, jakoby ten drobny procent ludności był przeciwny wyborom. — Mowca nie chce wchodzić w szczegóły w każdym jednak razie zwraca uwagę, że w najbardziej oświeconych państwach bierze udział w wyborach **co najwyżej 50 proc. ludności zapisanej do głosowania.** Jeżeli Wileńszczyzna tak mało uświadomiona społecznie może wykazać się 64 proc. udziałem wyborców, to musimy przyznać, że jest to **cyfra olbrzymia.** »Jeżeli Litwini zarzucają nam — twierdzi w dalszym ciągu mowca — że w głosowaniu brali udział Polacy nie tutejsi, to pominąwszy **bezpodstawność tego twierdzenia** należy zapytać, dlaczego na Górny Śląsk zjechało dla wzięcia udziału w plebiscycie 300.000 Niemców. Jesteśmy rdzenną ludnością tego kraju **niemal od lat tysiąca.** Do rozbioru Polski zwalczyliśmy 33 wojen o te ziemie, po rozbiorach krwawiliśmy się również o jej wolność w latach 1831 i 1863. Pamiętne są dobrze tysiące ofiar naszych w tajgach syberyjskich i Murawiewa-Wieszatiela. W r. 1915 Rosjanie jako element napływowy w panicznej ucieczce przed Niemcami opuścili ten kraj. My zaś przetrwaliśmy straszną okupację niemiecką, a w r. 1919. kiedy ludy poczęły się wyzwalać z jarzma niewoli, my pierwsi chwyciliśmy za oręż i w trzyletniej nierównej walce **zdobyliśmy sobie wolność. Gdzie byli wtedy szowiniści kowieńscy?** Dlaczego w r. 1920 ze spokojem przypatrywali się jak hordy bolszewickie gnębiły tutejszą ludność. Opierając się na tych wszystkich podstawach, możemy śmiało spełnić wolę naszych wyborców i nie obawiać się gróźb zagranicy«.

Mowca ubolewa, że zamiast wyrażenia woli wyborców posłowie **zwalczają się wzajemnie i** obwinia o to zarówno zwolenników autonomji jak i prawicę. »Idziemy do Polski, ale chcemy, aby w tej Polsce był **jeden silny rząd, bo gdzie są dwa rządy, tam niema porządku«.**

W dalszym ciągu poseł Rożnowski przestrzega, aby z tej niezgody nie wynikło jakie nieszczęście dla Polski. Potrzeba kierować się wolą ludu, który chce należeć do Macierzy. — Odpowiadając na zarzut, jakoby Rady Ludowe nie miały jasnego programu, mowca stwierdza, że cele Rad Ludowych są następujące:

1) **Wcielenie Wileńszczyzny do Polski bez zastrzeżeń.**

2) Budowanie państwa polskiego na **wszystkich ziemiach zjednoczonych Rzeczypospolitej.**

3) Oparcie tego państwa **na sile ludu pracującego.**

Poseł Rożnowski kończy swoje przemówienie słowami: »Siła Polski leży **w ludzie«** (Oklaski).

Poseł Siuchta (Zespół) w imieniu robotników i kolejarzy oświadcza, że wyborcy nie po to przysłali swoich przedstawicieli do zgromadzenia orzekającego, aby w niem rozstrzygać zagadnienia i programy stronnictw, ale po to jedynie, **by wypowiedzieli ich wolę należenia do Polski.** »Chociaż i my mamy swoje bolączki — mówił poseł — to jednakże o naszych krzywdach mówić nie będziemy jeno w Sejmie warszawskim w tej kochanej naszej stolicy«. Mówiąc o konstytucji Rzeczpospolitej polskiej mowca uważa ją za **doskonałą i gwarantującą prawa robotników** oraz sądzi, że konstytucja nasza jest **gwarancją swobód.** W końcu swego przemówienia poseł Siuchta biorąc za podstawę rezultaty wyborów oraz hasła przy wyborach wygłaszane, nawołuje do **wcielenia Wileńszczyzny bez zastrzeżeń i bez autonomji.**

Poseł Jan Piłsudski (P. S. L.) stwierdza, że przedmowcy jego wszyscy dążą do **jednego celu,** to jest do złączenia się z Polską. Różnica polega na **sposobach przeprowadzenia tego złączenia.** Odpowiadając na wywody posła Brzostowskiego mowca stwierdza fakt, że Litwa środkowa nie jest prowincją rządzoną autonomicznie, lecz **państwem, posiadającem byt samodzielny.** Przechodząc do krytyki administracji Litwy środkowej i poruszając sprawę plebiscytu, mowca dochodzi do przekonania, że żadne państwo, nawet Francja ekonomicznie stojąca najwyżej po przeżyciach wojennych, wrócić nie może do normalnego funkcjonowania maszyny państwowej. Zdaniem mowcy najlepszy system, którego zastosowanie jest na razie koniecznością, to autonomia. Do rzeczowego omawiania autonomji będzie jeszcze czas w dyskusji nad poprawkami.

Przemawiał następnie poseł Szadurski (Zespół), wypowiadając na wstępie maksymę »Salus rei publicae suprema lex esto«. Maksymy tej nie podzielała dotychczas dyplomacja polska, kierując się zasadami altruizmu. Droga ta jest niewłaściwa i stąd nie mamy przyjaciół i zrozumienia wśród innych narodów. Altruizmu z polityką pogodzić nie można. Dla przykładu mowca przytacza etapy, któremi szła **polityka polska w stosunku do Łotwy.** Sprawa Łotwy nie leżała nigdy w orbicie interesów polskich mimo to jednakże Łotwie okazano pomoc, a następnie nie zdołano tego wykorzystać. W trzech powiatach, które zostały zajęte dzięki ofiarnej krwi żołnierza polskiego, liczba zakładów naukowych została zredukowana do dwóch. Tak samo i reforma rolna przeprowadzona przez rząd łotewski niotylko nie wytrzymuje krytyki, lecz wskazuje na tendencję rządu łotewskiego. Przykłady te powinny być nauką dla p. Mickiewicza i federalistów, którzy nie chcą zrezygnować z tej bezowocnej altruistycznej polityki.

Po tem przemówieniu marszałek zarządził 20 minutową przerwę.

Wilno, 18 lutego (PAT). Po drugiej przerwie przemawiał poseł Małowiecki (Rady Ludowe) i Lisowski (Zespół). Obaj mowcy podkreślili, że wolą ludności całej jest **złączenie się z Polską** bez żadnych zastrzeżeń. O godz. 23 marszałek zamknął posiedzenie komunikując, że na dzisiejszem posiedzeniu zabierało głos w dyskusji generalnej 11 mowców.

Ze stow. Wita Stwosza w Krakowie

Pod przewodnictwem p. Stanisława Radziejowskiego, odbyło się w niedzielę 12 b. m. w Krakowie w mieszkaniu prof. Tarczałowicza doroczne zgromadzenie członków Tow. im. Wita Stwosza. Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności w ubiegłym roku, zaznaczył sekretarz, że w roku bieżącym Stowarzyszenie obchodzi 10-lecie swego istnienia. W tym okresie Stowarzyszenie zdziałało istotnie niezmiernie wiele dla sprawy rewindykacji Wita Stwosza, które jest dziś, dzięki pracom L. Stasiaka, prof. Tarczałowicza, Kopery i Ptaśnika po nad wszelką wątpliwość rzetelną i dokonaną. Tow. przygotowuje wydawnictwo zbiorowe, w którem zamknie wyniki swej działalności, uznanej już i zaakceptowanej nawet przez kilku wybitnych uczonych niemieckich. Niestety rewizja tych pewników naukowych nie zyskała jeszcze naukowego placet naszej Akademji, która stanąwszy raz na błędnem stanowisku kilku zmarłych historyków sztuki, opowiadających się za niemieckiem pochodzeniem Stwosza, niema odwagi zaakceptować prawdy naukowej, wyrządzając tem samem szkodę nauce i prawdzie.

Po przyjęciu sprawozdania, nad którem zabierali głos pp Kryciński, Włodzinowski, Barteszowicz, Błotnicki i Prokesch, odczytał p. J. Tarczałowicz swoją pracę, p. t. »Koniec legendy Schoengauerowskiej«.

Nauka niemiecka uważa Marcina Schongauera za twórcę cyklu oryginalnych rycin, które rzekomo kopiuje mistrz, podpisujący swoje miedziorytnicze prace głoską W. Tego ostatniego identyfikuje Maks Lehrs i inni pisarze z osobą niejakiego Wentzla z Ołomuńca, zmarłego około roku 1497, podczas, gdy ryciny i rysunki, opatrzone głoską W., ukazują się długo w wiek XVI., bo nawet w roku 1527. Na zagadkową postać mistrza W. tudzież Marcina Schongauera, rzuca stanowczo światło ołtarz w Tiefenbronn. Na obrazie tego ostatniego, przedstawiającym Chrystusa Pana, nio sącego krzyż, umieszczona jest grupa bolejących kobiet, w układzie zupełnie takasama, jaką widzimy na rycinie tejże samej nazwy, rzekomo Schongauera i mistrza W.

Autorem ołtarza w T. w pobliżu Ulmu, jest Krakowianin, Wit Stwosz, jak to udowodnił p. Tarczałowicz. Jest rzeczą dowiedzioną, że obrazy ołtarza w T. wywarły wielki wpływ (Janitschek) na twórczość Schongauera. Wystarczy porównać »Złożenie do grobu« z kolmarskiej pasji, wykonanej przez Schoona z takimże w Tiefenbronn, aby dojść do przekonania, że tak jest istotnie. Ołtarz w T. powstał w latach 1472—1474; w tym czasie Schongauer był zaledwie starszym czeladnikiem, urodził się bowiem około roku 1450 i jak przypuszcza p. T., zajętym był w pracowni Wita Stwosza w Tiefenbronn, lub też zapoznał się z jego pracą już po roku 1474. Ryciny, rzekomo Schongauera, odznaczają się niezwykle urozmaiconą skalą typów, bogactwem akcji, przy równoczesnej prostocie pomysłów, i jako takie są produktem dojrzałego już w zawodzie artysty i twórcy. — Schongauer, jako starszy czeladnik, a co najwyżej początkujący malarz, nie mógł być tedy autorem oryginalnej ryciny, z której przejęty został motyw bolejących kobiet na obraz w Tiefenbronn. Ponieważ tensam motyw opracowuje na rycinie również i mistrz W., przeto rycina tego ostatniego wpływa na pracę Wita Stwosza w Tiefenbronn, a nie Schongauera, którego ryciny w owym czasie istnieć jeszcze nie mogły. Ryciny zatem mistrza W. są oryginałami, a rzekomo Schoengauera są tylko kopjami tych ostatnich.

Nie dość na tem, Schongauer nie jest nawet kopistą wytwornego cyklu rycin. Umiera on bowiem około roku 1486, jak chce Dürer, a tymczasem w roku 1500, ukazuje się rycina (św. Barbara) mistrza W., którą również kopiuje artysta, używający głoski, rzekomo schongauerowskie.

Odcyfrowanie znaczenia hebrajskiego napisu w Tiefenbronn ustala zatem właściwą rolę Schongauera i eliminuje go raz na zawsze od znaczenia, jakie przypisuje mu nauka niemiecka. — Dzisiaj trudno będzie tej ostatniej powoływać się na rzekome wpływy Schongauera, na twórczość Wita Stwosza (Daun, Sokołowski, Kopera i inni, jak niemniej na pracę Albrechta Dürera, Lützow, Daun, Weissbach i inni).

Z krakowskiego bruku

(Zima. — Cieplej na ulicy, niż w domu. — Dlaczego? — Zdobywanie węgla czapką, papką i solą. — Sprzeczności. — Karnawał).

Rządy zimy nie skończyły się jeszcze. Mając w pamięci poprzednie doświadczenia, przygotowani jesteśmy na to, że na termometrze odczytamy znowu przy sposobności 15 stopni poniżej zera. Zresztą obecnie, mimo, że we dnie taje, w nocy panuje mróz wcale silny, a rano szyby okien pokryte są powłoką lodową, która od strony północnej nie znika nawet w południe. Zima przyczaiła się może, ażeby w chwili, gdy najmniej będziemy spodziewali się tego, przywitać nas siarczystym mrozem.

Przygotowani jesteśmy na taką niespodziankę, ale tylko duchowo. Mieszkańcy Krakowa, z wyjątkiem nielicznych szczęśliwców, nie tyle urodzonych w czepku, co zaopatrzonych w dobry pasek, nie posiadają zapasów węgla. Jeden z inteligentów, nie tak znowu niezamożnych, oświadczył, że najcieplej mu jest, gdy w południe idzie ulicą Dunajewskiego i Basztową. Spostrzegli to zresztą także inni Krakowianie, którzy w południe urządzają sobie »corso« na tych ulicach, radzi porokom słonecznego światła. Oczywiście, jeżeli dodamy do siebie działanie trzech czynników: słońca, ruchu i paltota, to otrzymamy większą sumę ciepła od tej ilości, jaką nam w pomieszkaniu może dać piec, licho ogrzany. I dlatego powiadamy często, że na ulicy jest cieplej, niż w domu.

Zdobywanie opału jest dzisiaj czynnością wielce skomplikowaną. Trzeba się najpierw dowiedzieć, kiedy drobny skład otrzyma furę węgla. Jeżeli węgiel ma »przyjść« o godzinie 4 po południu, to trzeba najpóźniej o godzinie 2 stać już na posterunku. Zjawia się właściciel składu, czekając na wóz, który ma »przyjść« pod dozorem syna. — Wśród czekającej publiczności robi się »szum«. Wszyscy witają właściciela, zapytując o »szanowne zdrowieczko«, częstują cygarkami. Właściciel składu broni się przed upominkami, powiadając, że przecież nie zakłada trafiki, ale cygarka przyjmuje, karbując sobie w pamięci, ile kto dał. Czasami cygarka są owinięte w »papierek« i wtedy właściciel składu czyni uwagę, że »tego za wiele«. Klient odpowiada czem prędzej. »Niech panu służy na zdrowie« i.. audjencja skończona. Ano czapką, papką i solą ludzie ludzi niewolą. Tylko o papkę i sól nie tak łatwo dzisiaj. Skaptowawszy właściciela składu, trzeba następnie tosamo powtórzyć wobec roznosiciela. Taksę magistracką uważa roznosiciel za takisam przepis, jak na przykład ostrzeżenie, że tutaj nie wolno szybko jechać. On ma swoją ruchomą taksę, która podnosi się w prostym stosunku do liczby czekających klientów. Nie kładzie tamy naddatkom, a przyjmuje zadatki pod postacią »cygarków«.

Wreszcie zajeżdża wóz z węglami. Jeszcze nie zdołano węgli wysypać na gościniec, a już wszyscy rzucają się na nie i napełniają niemi worki. Bardzo często panowie i panie w pocie czoła mimo mrozu oddają się przykładnie tej czynności. Potem trzeba worek z węglami zanieść własnoręcznie na wagę, dowiedzieć się, że tego węgla jest zaledwie 30 kilogramów, zapłacić i podziękować właścicielowi — a naostatek poprosić roznosiciela o zaniesienie zdobyczy do domu. Spoglądasz na węgle, obliczasz wydatki i powiadasz sobie, że taryfa a rzeczywistość, to dwa przeciwne bieguny. Są to jednakże jeszcze szczęśliwi ludzie. Zdobyli 30 kilogramów węgla. Niektórzy nawet 100. Ba — zdarzają się tacy nawet, którzy przez podstawione sobie osoby zdobywają 200 kilogramów! Oczywiście pośrednikom trzeba zapłacić, ale węgiel jest.

Ale rozmaicie się dzieje na bożym świecie. Jedni zdobywają w pocie czoła 30 kilogramów węgla, drudzy równie w pocie czoła urządzają na balach łamańce foxtrotowe. Kraków hula i bawi się. Chce sobie powetować beztaneczne lata. Ludzie idą z balu na bal z niestrudzoną ochotą. Nie bądźmy zrzędami. Niechaj ludzie bawią się — ale potem niechaj równie ochoczo pracują. Niechaj dają daninę Rzeczypospolitej i społeczeństwu. Kazanie niedługie, więc dozwolono.

H. Josse.

KRONIKA

Kraków, 19 lutego.

ZBIÓRKA ZŁOTA I SREBRA NA PODKŁAD SKARBU. Narodowa organizacja kobiet we Lwowie, jako tamtejsza sekcja wykonawcza Naczelnego Komitetu popierania skarbu państwa, wydała do obywateli całej Polski gorącą odezwę, wzywającą do oddawania złota i srebra na rzecz skarbu narodowego, potrzebnego dla podkładu naszej waluty. Odezwa podkreśla, że Lwów w ciągu krótkiego czasu zebrał kilkaset kilogramów złota, srebra i kosztowności, których wartość idzie w miljony. Solidarny udział w tej akcji wszystkich warstw i stanów poparło duchowieństwo z arcybiskupem Bilczewskim na czele, oddając na skarb narodowy stare wota złote i srebrne, zebrane w kościołach i archidiecezji lwowskiej. Dziś zatwierdzona ustawa sejmowa czyni skarb narodowy nietykalną świętością, oddaną pod kontrolę Sejmu i społeczeństwa. Dary należy składać w „Komitetach popierania skarbu narodowego“, zostających pod opieką i kontrolą ministerstwa skarbu.

WYNIK ZBIÓRKI NA REPATRJANTÓW. Przeprowadzona z okazji »Tygodnia dla repatrjantów« zbiórka przyniosła w Krakowie dotychczas kwotę 1,587.000 Mkp. — Podając to do wiadomości, komitet miejscowy pomocy jeńcom składa niniejszem gorące podziękowanie paniom, dyrekcjom teatrów, kin, personalowi tramwaju krakowskiego za objęcie współudziału w akcji, a mieszkańcom miasta za ofiarność.

W SPRAWIE CENNIKÓW NA MIĘSO. Magistrat wzywa rzeźników, aby do dnia 23 lutego br. przedłożyli komisarjatowi targowemu do zawidowania cenniki na mięso, pod rygorem przewidzianych kar. Za sprzedaż mięsa po cenach wyższych od cen uchwalonych w dniu 16 bm. przez komisję wojewódzką dla badania cen, winni będą karani w myśl przepisów o zwalczaniu lichwy i narażą się na odebranie uprawnienia przemysłowego.

ZWIĄZEK POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW donosi, że otrzymał za pośrednictwem ministerstwa kultury i sztuki pismo p. Ch. Lardereau w Le Creusot, z zaproszeniem pejzażystów polskich do wzięcia udziału w wystawach we Francji. Bliższych wyjaśnień udziela sekretarjat Związku P. A. P. codziennie od 10—2 w Domu artystów.

ZGON PROFESORA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Wszechnica nasza, nauka polska i przemysł naftowy poniosły dotkliwą stratę. Z szeregów ich najtęższych przedstawicieli ubył zasłużony geolog, dr Józef Grzybowski. — Zmarły uczony urodził się w Krakowie w r. 1869, tutaj ukończył gimnazjum i uniwersytet, w którym w roku 1900 habilitował się, a w roku 1908 mianowany został profesorem. W roku 1879 odbył ś. p. Grzybowski podróż naukową do Ameryki południowej. Z licznych jego prac wymieniamy: »Mikrofauna utworów karpackich«, »Otwornice warstw inoceramowych okolicy Gorlic«, »Atlas geologiczny Galicji«, »Początek życia na ziemi«, »Borysław«, monografja, »Najnowsze poglądy na budowę Alp i Karpat« i wiele innych rozpraw. — W ostatnim czasie wybiło się nazwisko Grzybowskiego na czele uczonych, którzy badaniami swojemi torowali postępy naszego przemysłu naftowego. Na tem polu był zmarły jedną z największych powag, jako uczony, łączący wielką wiedzę teoretyczną z bystrością i intuicją eksperty naftowego. Znaną ogólnie jest wśród interesujących się tą dziedziną naszej produkcji jego monografja o terenach naftowych Małopolski i mapa tych terenów.

Pogrzeb ś. p. prof. J. Grzybowskiego odbędzie się w niedzielę o godzinie 3 po południu z domu l. 3 przy ulicy Wolskiej.

JUBILEUSZ NAUCZYCIELSKI. Dnia 12 bm. odbyła się w krakowskiej szkole powszechnej 7-klasowej męskiej im. Kr. Władysława Jagiełły uroczystość jubileuszowa ku uczczeniu 40-letniej pracy nauczycielskiej dyrektora p. Ludwika Peszkowskiego. Sala szkolna przybrana zielenią z trudem pomieścić mogła młodzież, rodziców i dawnych uczniów, którzy pospieszyli złożyć wyrazy uznania i wdzięczności jubilatowi. Uroczystość zagaił insp. szk. okr. radca szkolny p. Juljan Dobrzański. W gorących i serdecznych słowach dziękował jubilatowi za niestrudzoną, pełną zapału pracę na polu szkolnictwa, podnosząc zarazem, że piękne swoje zbiory przyrodnicze, obrazy poglądowe, okazy i bogatą bibljotekę dla młodzieży, zawdzięcza szkoła XXI jubilatowi, który na ten cel nie szczędził trudu i nie skąpił swych oszczędności. Imieniem grona naucz. przemówił ks. katecheta Labordowicz, imieniem Ogniska naucz. przemówił dyr. Drozdowski. Nastąpiły życzenia, deklamacje i śpiew uczniów. Nakoniec przemówił dawny uczeń jubilata dr Jan Robel, który z wdzięcznością przypomniał pierwsze swoje lata szkolne, spędzone pod kierownictwem jubilata.

Młodzież i grono naucz., chcąc upamiętnić tę chwilę uroczystą, złożyły na ręce jubilata 20.000 mk., jako cegiełkę na budowę Muzeum Narodowego. Jubilat dziękując obecnym, ofiarował swój bogaty księgozbiór — plon całego życia — w połowie Ognisku naucz. w Krakowie, w połowie XXI szkole, która dotąd bibljoteki dla nauczycieli nie posiadała.

SZKODA, WYRZĄDZONA PRZEZ BANDYTÓW, POKRYTA. (AW). Ajencja Wschodnia dowiaduje się, że szkoda, wyrządzona na rzecz cementowni w Szczakowej wskutek napadu bandytów, wynosząca 16 miljonów Mkp., została dzięki asekuracji pokrytą przez Towarzystwo ubezpieczeń od włamania i napadów.

POŻAR W PRACOWNI STOLARSKIEJ. Wczoraj w południe zawezwano straż ogniową do pożaru, jaki wybuchł w pracowni stolarskiej przy ul. Felicjanek 16. Od żelaznego pieca silnie rozpalonego zajęły się nagromadzone wióry, śmieci i odpadki stolarskie. Pożar zagrażał rozszerzeniem się na sąsiednie ubikacje. — dzięki jednak energicznej akcji ratowniczej, ogień na czas ugaszono.

ARESZTOWANIE AWANTURNIKA. Wczoraj aresztowała policja Franciszka Żelaskiego, lat 30, węglarza z Krosna, który onegdaj awanturował się na ulicy Pawiej i w czasie sprzeczki ugodził nożem w plecy niejakiego Stanisława Sumarę. Rannego przewiozło pogotowie ratunkowe w ciężkim stanie do szpitala św. Łazarza.

WŁAMANIE. Do policji doniosła p. Stanisława Skorczyńska, kierowniczka pracowni wyrobów trykotowych przy ul. Warszawskiej 11, że nieznany sprawca skradł na szkodę przedsiębiorstwa pracowni znaczną ilość swetrów, szali, czapek, pończoch, wełny i bawełny łącznej wartości 300.000 mk. Za sprawcami kradzieży wdrożono dochodzenia.

SPRZENIEWIERZENIE. Do policji doniósł p. Filip Wirak, właściciel fabryki szczotek przy ul. Miodowej 5. że zajęty u niego Dawid Sauerstrom, handlowiec, lat 25. sprzeniewierzył mu 16.750 mk. Sauerstroma aresztowano.

ZNAJOMY Z ŁAŹNI. Pod zarzutem kradzieży złotego zegarka, popełnionej przed kilku dniami w łazni Rzymskiej na szkodę Józefa Lachsa, zamieszkałego przy ul. Starowiślnej 6, aresztowano wczoraj niejakiego Jankla Neuhabera, lat 43, ze Skierniewic. Neuhaber po dokonaniu kradzieży zbiegł i dopiero wczoraj Lachs napotkał go na ulicy i spowodował jego aresztowanie.

BARSZCZYK POD »TELEGRAFEM«. Wczoraj na dworcu kolejowym przytrzymano młodocianego kieszonkowca Leona Barszczyka, lat 13, w chwili, gdy p. Stanisławowej Muellerowej skradł 2000 mk. Młodocianego Barszczyka umieszczono pod »telegrafem«.

UJĘCIE DWÓCH MŁODOCIANYCH ZŁODZIEI. — Policja aresztowała dwóch czternastoletnich wyrostków Ignacego Kręzla i Bronisława Wierzbanowskiego, którzy zajęci byli w Agencji Wschodniej przy Alei Krasińskiego 14, jako roznosiciele depesz. Uprawiali oni od dłuższego czasu systematyczne kradzieże na szkodę p. Jana Szczerbińskiego, kierownika agencji, dobierając się do szaf podrobionemi kluczami i sprzeniewierzając różne kwoty pieniężne. Zdobywaną w ten sposób gotówkę trwonili na kina i łakocie. Obu młodzieńców osadzono w kozie.

KRADZIEŻ KIESZONKOWA. W ręce policji wpadła znana złodziejka Felicja Mrowiec, lat 30, pochodząca z Wadowic, która p. Annie Zmorskiej wyciągnęła z kieszeni pugilares z większą kwotą pieniędzy. Od aresztowanej odebrano skradzione pieniądze i zwrócono je poszkodowanej.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

WYKŁADY W ZWIĄZKU LITERATÓW (Dom artystów, plac św. Ducha). Dziś (niedziela) dr Adolf Klęsk: »Zwierzę w człowieku«. Wtorek, 21 bm. prof. dr Józef Flach: »Kraków Bałuckiego, Przybyszewskiego i dzisiejszy«. Czwartek, 23 bm. dr Czesław Smolik (Czesław Wrocki): »Dusza zwierzęca, a dusza ludzka«. Niedziela, 26 bm. prof. Ludwik Skoczylas: »Stylizacja romantycznej uczuciowości« (w stulecie urodzin Lenartowicza). Początek o godz. 8 wieczór.

WYKŁADY PROF. MICHAŁA SIEDLECKIEGO w Kollegjum wykładów naukowych (Rynek gł. A-B 39) pt. »Skarby morza« rozpoczną się w poniedziałek 20 bm. i odbywać się będą w następującym porządku: 20 bm. »Warunki życia w morzu«; 27 bm. »Perły i korale«; 7 i 13 marca »Rybołóstwo«; 20 marca »Bogactwo Bałtyku«. Wykłady ilustrowane będą zajmującemi obrazami świetlnemi. Początek o godz. 7 wiecz.

Z ZAGADNIEŃ WALUTOWYCH. Staraniem Towarzystwa Ekonomicznego wygłosił w sobotę, tj. 18 bm. w sali Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie prof. T. Lulek wykład p. t. »Z historji zagadnień walutowych«.

O ULGACH DANINOWYCH dla rękodzielników, kupców i przemysłowców mówić będzie p. J. Surówka dnia 20 bm. w poniedziałek o godz. 7 wieczór w sali Rady powiatowej.

Z OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO. W niedzielę, 19 lutego br. o godz. 11 przed poł. w sali »Ogniska nauczycielskiego« (Rynek gł. 29. II p.) wypowie p. Spławińska Paula referat na temat »Pogadanki dla rodziców«, na który Sekcja odczytowa ogół nauczycielstwa zaprasza.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele św. Piotra w niedzielę 19 bm. podczas mszy św. o godz. 12 będą odegrane utwory Mozarta (Ave verum), Haendla (Largo), Schuberta (Ave Maria), Griega (marsz hołdowniczy), Schumana (Andante), przez orkiestrę koncertową Spółki tramwajowej wraz z solistami pod batutą dyr. Tesarzyka.

KURSA WYŻSZE DLA KOBIET IM. BARANIECKIEGO (KARMELICKA 32). Wykłady letniego półrocza rozpoczynają się 20 bm. Nowe przedmioty: na wydziale literackim — pedagogja; na gospodarczym: pszczelnictwo, mleczarstwo, chów drobiu, przetwory owocowe, rachunkowość.

EGZAMIN KWALIFIKACYJNY. Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego podaje do wiadomości, że egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół powszechnych rozpocznie się przed Komisją egzaminacyjną w Białej dnia 6 marca 1922. Termin wnoszenia podań do 26 b. m.

Z kraju i ze świata

WZMOCNIENIE SŁUŻBY GRANICZNEJ. Z Warszawy donoszą: Naczelne władze dowództwa baonów celnych organizują obecnie nowe jednostki w postaci brygad celnych, które w ciągu tygodnia będą uformowane i najdalej w początku marca pójdą na miejsce swego przeznaczenia. Zadaniem tych brygad będzie nadanie większej spoistości w ochronie naszych granic i poprawienie sprężystości oraz kontroli całej służby granicznej.

OBRAZY ZWYCIĘSTW POLSKICH. Z Warszawy donoszą: Pomiędzy zarządem muzeum wojska a znakomitym batalistą, Wojciechem Kossakiem, toczą się układy o namalowanie szeregu płócien, przedstawiających zwycięstwa polskie. Obrazy te ozdobić mają w przyszłości sale gmachu, który państwo dla potrzeb muzeum zamierza zbudować.

DEKORACJA WOJSKOWA. Z Warszawy donoszą 16 bm.: Wczoraj przed południem odbyła się w 36 pp. uroczystość udekorowania por. Jerzego Bocheńskiego krzyżami „Virtuti militari“ i krzyżem walecznych majora Kazimierza Sawickiego. Dekoracje przypiął odznaczonym dowódca dywizji jen.-ppor. Mieczysław Norwid-Neugebauer w obecności dowódcy pułku i oficerów pułkowych.

POGRZEB DRA JOHNA B. VOORA z Louisville w stanie Kentucky, który zginął, zaraziwszy się tyfusem plamistym, odbył się 16 bm. w Warszawie. Był ten smutny obrzęd wielką manifestacją dla lekarza-bohatera i filantropa. Na pogrzeb przybyli lekarze Polacy i cudzoziemcy. Władze wojskowe wydelegowały pluton piechoty oraz straż honorową, która okrążała trumnę. Nie widać było trumny na katafalku, ani na wozie żałobnym. Spowiło ją kwiecie — wdzięczny znak serc ludzkich. Kroczyła za trumną dziatwa z ochron ze łzami w oczach. Bólem i czcią brzmiały przemowy żałobne. Imieniem min. zdrowia żegnał kolegę bohatera dr J. Trenkner, w imieniu organizacji lekarskich prezes Stow. lekarzy dr Jan Bączkiewicz, a dalej ks. Wróblewski oraz dr A. Przyborowski (po angielsku).

POCZTA LOTNICZA WARSZAWA—PARYŻ. Z dn. 15 bm. rozpoczął się przewóz poczty listowej samolotami na przestrzeni Warszawa—Praga—Strasburg—Paryż. Do przewozu dopuszczone są przesyłki listowe wszelkiego rodzaju. Opłata za przesyłki składa się z należytości pocztowej, ustalonej dla przesyłek zagranicznych, oraz z należytości dodatkowej za przewóz samolotem, która np. za list wagi 20 gramów do Paryża wynosi 1 fr. 75 centymów, czyli wedle ostatniego kursu franka 413 mk. Przesyłki dla poczty lotniczej przyjmuje każdy urząd pocztowy, gdzie można zasięgać bliższych informacyj.

Odloty i przyloty będą się odbywać codziennie w Warszawie o godz. 1 po południu, o ile warunki atmosferyczne nie staną temu na przeszkodzie. Przeloty będą przerywane w Pradze, tak, że przesyłki z Warszawy będą na drugi dzień w Paryżu o godz. 3 min. 30 po południu. W miesiącach następnych będą te przeloty uskuteczniane z Warszawy do Paryża i odwrotnie bez przerwy i w jednym dniu.

ROZSTRZELANIE TRZECH BANDYTÓW. Skazani na karę śmierci za rabunkowe morderstwo przy ul. Tarczyńskiej, trzej bandyci w wieku od 27 do 30 lat, Mikołaj Jankowski, Stanisław Sujak i Piotr Bursa, zaraz po wyroku przewiezieni zostali do X pawilonu cytadeli. W piątek o godz. 8 rano odbyła się egzekucja wobec władz sądowych i policyjnych. O ostatnich chwilach skazańców donoszą z Warszawy:

W czasie, gdy Jankowski dyktował podprokuratorowi testament, Bursa i Sujak pisali listy do żon. Następnie wszyscy skazańcy wyspowiadali się i przyjęli komunję św., poczem pozwolono pożegnać się przybyłej żonie Jankowskiego. Po spowiedzi i komunji św. każdego bandytę, pojedynczo, otoczonego żołnierzami przyprowadzono na miejsce egzekucji, poczem skazańcy wypalili papierosy. Po zawiązaniu oczu, bandytów przywiązano do słupów. O godz. 7 min. 45 rano na komendę oficera rozległa się salwa karabinowa. Każdy bandyta otrzymał dwie kule w głowę i dwie w piersi.

WYROK W SPRAWIE FAŁSZERZY DOLARÓW. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj o godz. 8 wieczorem zapadł wyrok w sprawie 17 oskarżonych o fałszowanie dolarów i puszczanie ich w obieg. Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał ogłosił wyrok, skazujący 14 oskarżonych na więzienie od 6 miesięcy do 7 lat. Trzech oskarżonych uwolniono.

PRZEMYŚL, 16 lutego. (Profanacja godła państwowego. — Aresztowania Ukraińców. — Wyrok śmierci). W ubiegłym tygodniu nieznani sprawcy uszkodzili godło państwa polskiego na gmachu ukr. gimnazjum przy ul. Słowackiego. Funkcjonarjusze policyjni aresztowali podejrzanych o profanację godła: Jarosława Jasienickiego, ucznia VII kl. gimn., Fejiwa Stefana, ucznia VIII kl. gimn., Wołoszczaka Romana, Czyżewicza Włodzimierza i Elyja Pawła, uczniów VII kl. gimn. Aresztowanych odstawiono do więzienia tut. sądu okręgowego.

Wasyl Borowiec, kapral pułku ułanów, został z końcem roku 1921 skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie, za zbrodnię dezercji i napady rabunkowe których dokonał w roku 1920 na Wołyniu. Wyrok zatwierdził obecnie Naczelnik państwa, a egzekucja odbyła się dnia 15 bm. na podwórzu tut. sądu wojskowego.

BEZROBOTNI W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM. Z Zagłębia donoszą nam: Obecnie liczba bezrobotnych w przybliżeniu wynosi około 6700 robotników. W styczniu zarejestrowano w urzędzie państwowym pośrednictwa pracy w Sosnowcu 1256 osób obojga płci, w czem 1050 mężczyzn i 206 kobiet. Bezrobocie, które w grudniu 1921 zaczęło przybierać katastrofalne rozmiary, obecnie zaczyna się zmniejszać i jest nadzieja, że w lutym i w marcu liczba bezrobotnych zmniejszy się o połowę.

WOLNE POSADY NA KRESACH. Ministerstwo W. R. i O. P. ogłasza, że wakują stanowiska kierowników i nauczycieli preparand nauczycielskich na Pomorzu i Wołyniu. Pożądani są kandydaci i kandydatki z egzaminem wydziałowym, bądź ukończonym wyższym kursem nauczycielskim, oraz wybitnemi uzdolnieniami i zamiłowaniami do pracy wychowawczej. Wynagrodzenie — jak w szkołach ćwiczeń i seminarjach.

OWACJA DLA P. CURIE-SKŁODOWSKIEJ. Z Paryża donoszą: Nowy członek Akademji medycznej p. Curie-Skłodowska po raz pierwszy uczestniczyła w posiedzeniu Akademji. Prezes Akademji wygłosił z tej okazji gorąco oklaskiwane przemówienie, w którem nakreślił przebieg pracy znakomitej fizyczki i zasługi, jakie oddała nauce terapji przez wynalezienie radjum.

DELEGACJA STUDENTÓW POLSKICH Z POZNANIA przybyła do Pragi i została przyjęta na dworcu przez reprezentantów ministerstwa spraw zagranicznych, oraz oświaty, jak również przez korporacje studenckie. Wieczorem miasto wydało bankiet na cześć gości.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY POLSKICH jak donoszą dzienniki czeskie, przybędzie w końcu marca do Pragi.

ZWIĄZEK SOKOŁÓW CZESKICH obchodzi w Pradze sześćdziesięciolecie swego istnienia. Na zjazd przybyło 2940 przedstawicieli towarzystw, reprezentujących 400.000 członków.

DUŻO TAŃCZĄ, MAŁO PIJĄ. Organ czeskich stowarzyszeń gospodnio-szynkarskich utyskuje z tego powodu, że obecnie w Czechach dużo tańczą, ale mało piją. Niedawno na wielkim balu w ratuszu praskim dzierżawca bufetu miał dochód brutto w kwocie 800 koron. Goście przynoszą ze sobą przekąski, piją zaś bardzo mało. Wogóle konsumcja piwa w Czechach zmniejszyła się o dwie trzecie wobec konsumcji przedwojennej.

STOSY TRUPÓW. Z Moskwy donoszą: Z powodu niebywałej epidemji tyfusu plamistego, brzusznego i innych chorób zakaźnych w Moskwie, zwłoki zmarłych zwożone są setkami w samochodach ciężarowych na cmentarze i rzucane na stos. W takim stanie pozostają niegrzebane. Stan sanitarny w Moskwie jest mimo wszystko lepszy, niż innych miast, szczególnie na Białorusi sowieckiej, gdzie epidemja przybrała zatrważające rozmiary.

FAŁSZYWA FABRYKA PASZPORTÓW POLSKO NIEMIECKICH. Policja berlińska wykryła fabrykę fałszywych paszportów z wizami niemieckiemi i polskiemi na wyjazd do Polski.

PODWYŻSZENIE CZESNEGO W AUSTRJI. Jak donosi prasa wiedeńska, austrjackie ministerstwo oświaty podwyższyło czesne w szkołach średnich poczwórnie, i to z mocą obowiązującą od obecnego drugiego półrocza. Czesne za półrocze, które wynosiło dotąd 1.000 koron, wynosi od drugiego półrocza bieżącego roku szkolnego 4.000 koron.

ODKRYCIE POKŁADÓW NAFTY. Jak donoszą z Belgradu, w okolicy Kotoru w Dalmacji odkryto pokłady nafty.

---

litego wypowiadania się. Inaczej mówiąc: Nowoczesna literatura amerykańska nie zamierza przekonać świata o tem, że już istnieje skrystalizowany »człowiek amerykański«, lecz chce w jednolitym tonie zapewnić sobie egzystencję, dając typ Amerykanina, różniący się od typu Anglika.

Twierdzeń tych nie można uważać za dogmat lecz i pominąć nie można, ze znacznej liczby żyjących w Ameryce literatów, te drogi są wogóle zupełnie nieznane. Tych jednak nie można brać za eksponentów nowego ducha amerykańskiego, a tylko za to czem są: za cień przeszłego wieku, za epigonów.

Modernistyczny poeta amerykański stara się indywidualnie odczuwać, nie obawia się moralnego lynchu od purytanów, ponieważ w parze z kulturą wyżej ceni swój rozum i obowiązki, niż uznanie różnych sekt i sekciarzy. Amerykański powieściopisarz nowoczesny z przekonaniem i mocą wewnętrzną odrzuca ujemne strony komercjonalnej korzyści i z całą stanowczością twierdzi, że, jakkolwiek struktura demokracji politycznej jest w Ameryce najsilniejszą i jest dumą Amerykanina, jednak nie jest jeszcze końcowym celem społeczeństwa. Amerykański nowoczesny essaista nie obawia się również uciekać do metod psycho-analitycznych, aby istotę amerykańskiego charakteru należycie i dobitnie przedstawić. A jeśli nawet jego konkluzje okażą się zasadniczo różne od ogólnych poglądów, to nie jest jeszcze zmuszonym wchodzić w kompromis z tem, co powszechnie za świętość uznano. Nowocześni amerykańscy pisarze są rzeczywiście prawdziwymi pionierami nowego ducha, który szuka swej formy wypowiedzenia się.

Jerzy Soplica.

MIANOWANIA. »Monitor Polski« podaje: Naczelnik państwa mianował Ottona Paszkowskiego dyrektorem departamentu w ministerstwie sprawiedliwości, Gawrjela Chrzanowskiego dyrektorem departamentu w ministerstwie przemysłu i handlu, inżyniera Józefa Kiedronia dyrektorem departamentu w ministerstwie przemysłu i handlu, Leopolda Hobdę, Wacława Staniszewskiego i Eugenjusza Grado dyrektorami państwowego Banku rolnego.

ZMARLI.
— Profesor Ludomir Taraszkiewicz, jeden z najwybitniejszych znawców prawa cywilnego, zmarł w Warszawie w 77 roku życia.

POMYŁKA DRUKU. W numerze poprzednim »N. Reformy« w dokonczeniu noweli p. Aleks. Jordaens zaszła przykra pomyłka, zmieniająca tekst zakończenia. W piątym wierszu od końca ma być bowiem zdanie: »Zbielałe jego wargi wyszeptały«, a nie »jej«, jak mylnie wydrukowano.

STAN ATMOSFERY. Państwowy Instytut meteorologiczny w Warszawie komunikuje nam 18 bm.: Depresja nad Morzem Niemieckiem, przesuwając się ku zachodowi, spowodowała w krajach Europy zachodniej silne wiatry w kierunku zachodnim, a w Europie Środkowej (zwłaszcza w Polsce) z południowego wschodu, wskutek tego na zachodzie temperatura znacznie wzrosła, wówczas, gdy u nas nieco się obniżyła. Również wskutek powyższych okoliczności pogorszył się stan pogody w Anglji, Francji i Niemczech, padały deszcze, a w krajach północnych (Skandynawja), gdzie temperatura była jeszcze dość niska (od —4 do —12) śnieg. Najniższą temperaturę w Polsce notowano we Lwowie (—17). Warszawa: maximum —1'5; minimum —7'5. Kraków o godz. 8 wieczór: ciśnienie 750'3; temperatura —1'2; maximum 0'0; minimum —16'2: pochmurno.

Prognoza na niedzielę: Przeważnie pochmurno, wzrost temperatury, opady, silne wiatry południowo-zachodnie, potem zachodnie.

STAN WODY na rzekach w dniu 18 lutego o godz. 7 rano według danych Dyrekcji okręgu regulacji rzek żeglownych w Krakowie: Wisła: Kraków —221 zamarzn.; Soła, Żywiec +264 zamarzn.; Dunajec: Nowy Sącz +103 zamarzn.; San: Przemyśl —170 zamarzn.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 1889 Pamięci Adama Dobrowolskiego, uczennice i uczniowie szkoły śpiewu Stanisławy Doliwa-Dobrowolskiej; 1890 Tadeusz, Kazio i Julka Gwiazdowscy z Rodzik; 1891 Popielowie, Włodzimierz, Kazimiera, Stanisław i Janusz, Warszawa; 1892 Stow. techników polskich w Warszawie; 1893 Pamięci Zbyszka — składają rodzice Zofja i Stanisław Tyborowscy; 1894 Władysław i Zofja Opalinscy z synkiem Januszem, Nowy York; 1895 Tow. akc. »Łyskowice«; 1896 Prokurenci Banku ziemianskiego; 1897 Ochotnicza Legja kobiet; 1898 Spółdzielnia oficerów Nacz. Dowództwa; 1899 Ryszard i Zofja Schellerowie, Warszawa; 1900 Imienia pułkownika saperów Mieczysława Dąbrowskiego, wpłacając po 50.000 marek za cegiełkę.

TEATRY KRAKOWSKIE:

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu po raz pierwszy po cenach zniżonych komedja Lopeza »Brzydki Ferrante«; wieczorem po raz 13-ty Słowackiego »Horsztyński«. W poniedziałek »Pan obrońca«, zakupiony w całości przez Związek kolejarzy. »Klątwa« Wyspiańskiego, której przedstawienia przerwano wśród największego powodzenia wskutek choroby p. Żmijewskiej powraca na repertuar we wtorek w dawnej obsadzie, tj. z pp. Kleńską, Kosmowską, Żmijewską, Adwentowiczem, Działoszem, Szymborskim, Malinowskim i i. Cały tydzień przyszły da pozatem licznym przyjezdnym, bawiącym w Krakowie, przegląd wielkich sukcesów b. sezonu, gdyż we środę powtorzony będzie »Horsztyński«, zaś we czwartek powtorzony będzie »Czysty interes«. Na sobotę przygotowuje się niegrana dotąd na żadnej scenie sztuka śp. Tadeusza Rittnera pt. »Dzieci ziemi«. Napisana tuż przed wojną, grana była w Burgteatrze w roku 1915 z wielkim sukcesem. Teatr krakowski wystawia w ten sposób w tym sezonie piątą nowość polską, wyprzedzając inne sceny.

OPERA I OPERETKA. Dziś w niedzielę po poł. wesoła »Krolowa cyrku«; wieczorem »Trubadur«. — Obsada premjerowa z pp. Hoffmanową, Zbigniewiczowną, Bodnicką, Stępniowskim, Mazankiem i świetnym gościem warszawskim p. Eugenjuszem Narożnym. Jutro w poniedziałek 20 bm. »Krolowa cyrku«.

EUGENJUSZ NAROŻNY, baryton opery warszawskiej, wystąpi gościnnie w operze »Trubadur« dziś w niedzielę 19 bm. i we wtorek 21 bm.

DRUGI KONCERT ZYGMUNTA FEUERMANNA. Z powodu wyjątkowego wrażenia, jakie wywarła niezwykła, pełna tajemniczego uroku i poezji gra wielkiego artysty, którego cała prasa zagraniczna stawia dziś na równi z talentem Burmestra i Hubermanna — odbędzie się drugi koncert sławnego skrzypka w sobotę 4 marca br. w wielkiej sali Starego Teatru z nowym wspaniałym programem wirtuozowskim. Bilety u Krzyżanowskiego (Rynek A B).

VII CZARNA KAWA Syndykatu dziennikarzy krakowskich odbędzie się dziś, w niedzielę o godz. 4 po południu w restauracji »Udziałowej«. Wystąpią telepata red. Lipecki i hypnotyzer Haar. Ponadto p. Strycki, artysta teatru im. Słowackiego, oraz inni artyści teatrów krakowskich dopełnią ciekawego programu.

»TŁUSTO - CZWARTKOWA MASKARADA«. Staraniem korpusu oficerskiego 5 p. a. c. odbędzie się w salach Kasyna oficerskiego dnia 23 lutego 1922 roku. Komitet przygotowuje niebywałe niespodzianki. Wielki korowód masek. Najpiękniejsza maska otrzyma oryginalną nagrodę. Przez całą noc przygrywać będą dwie doborowe muzyki wojskowe. Stroje wieczorowe i kostjumy. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje się po uprzedniem zgłoszeniu w Kasynie oficerskiem przy ul. Zybilkiewicza l. 1 we wtorki, środy, piątki od godziny 5 do 7 wieczorem. Bilety wstępu można nabywać już przy odbiorze zaproszeń. 821 3

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Niedziela, 19 bm. po poł.: »Brzydki Ferrante«; wieczorem »Horsztyński«.
Poniedziałek, 20 bm.: »Pan obrońca«.
Wtorek, 21 bm.: »Klątwa«.
Środa, 22 bm.: »Horsztyński«.
Czwartek, 23 bm.: »Czysty interes«.
Piątek, 24 bm.: »Klątwa«.
Sobota, 25 bm.: »Dzieci ziemi«.
Niedziela, 26 bm. po poł.: »Dzieje salonu«, wieczorem »Dzieci ziemi«.

TEATR »OPERA I OPERETKA«:

Niedziela, 19 bm.: po poł.: »Królowa cyrku«, wieczorem »Trubadur«.
Poniedziałek, 20 bm.: »Królowa cyrku«.

Z sali sądowej

Kraków, 19 lutego.

Wczoraj w jednej ze sal prezydjum sądu okręgowego w Krakowie toczyła się pod przewodnictwem prezesa sądu p. R. Pelca rozprawa przeciw Helenie Hejnickiej, lat 29, b. funkcjonarjuszce namiestnictwa, oskarżonej o to, że w lecie 1921 r. groziła Ignacemu Burzyńskiemu, adjunktowi magistratu, iż go zastrzeli, że mu twarz zaleje witryolejem, że nie dopuści, by on ożenił się nie z nią, lecz z inną kobietą. Sprawa wedle aktu oskarżenia przedstawia się następująco:

Ignacy Burzyński utrzymywał przez kilka lat znajomość z obwinioną i nosił się z zamiarem poślubienia jej, jednak następnie zerwał z nią w roku 1920, poznawszy się z Marją Milerówną, z którą się zaręczył i miał się z nią żenić. Dnia 10-go sierpnia 1921 roku Burzyński wyszedł około godziny 9 wieczorem z magistratu ze swoją narzeczoną Milerówną i w przechodzie przez ulicę Bracką do kina »Zachęta« spotkał obwinioną, idącą tymsamym chodnikiem, która szybkim krokiem przeszła obok.

Po skończonem przedstawieniu w kinie około godziny 10 wieczorem Burzyński odprowadził Milerównę pod jej mieszkanie przy ulicy Lubomirskich, poczem powracał do domu przez ulicę Krowoderską na ulicę Mazowiecką. Na ulicy Krowoderskiej koło ochronki idący z przeciwnej strony jakiś osobnik szybkim ruchem oblał mu twarz gryzącym płynem, tak, że Burzyński upadł na ziemię, poczem wskutek interwencji funkcjonarjusza policji odwieziony został do szpitala św. Łazarza. Według protokołów oględzin sądowych i orzeczenia znawców, Burzyński odniósł skutkiem poparzenia ciężkie uszkodzenia ciała, powodujące naruszenie zdrowia przez przeciąg dni 30, nadto trwałe upośledzenie wzroku w obu oczach, równoznaczne z zupełną utratą tychże bez nadziei jakiejkolwiek poprawy.

Na rozprawie Burzyński zrzucił całą winę za swoje kalectwo na oskarżoną. Krytycznego wieczoru — jak zeznał Burzyński — Hejnicka, skombinowawszy, że Burzyński po skończonem widowisku odprowadzi niezawodnie swoją narzeczoną do domu, poczem sam będzie wracał do swojego mieszkania, podążyła szybko do domu, przebrała się po męsku i, zaczaiwszy się na ulicy Krowoderskiej, dokonała na niego zamachu, sądząc, że Burzyński nie pozna jej z powodu ciemności, panujących na tej ulicy.

Oskarżona, podobnie, jak w śledztwie, także na rozprawie stanowczo wyparła się winy. Szereg świadków, przesłuchanych na rozprawie, potwierdził, że rzeczywiście krytycznego wieczoru Hejnicka już przed godziną 10 była w domu, a opisany fakt na ulicy Krowoderskiej miał miejsce między godziną 10 a 11 w nocy.

Świadek Millerowna, narzeczona Burzyńskiego, zeznała, że na dwa do trzech tygodni przed krytycznym dniem przyszła do niej siostra obwinionej i oświadczyła, że jej siostra, Helena, choćby miała pójść od kryminału, to Burzyńskiemu nie daruje.

Następnie zeznawała Eugenja Weisłowa, żona urzędnika magistratu, wydając korzystne świadectwo o oskarżonej Hejnickiej. P. Weisłowa, jako koleżanka biurowa oskarżonej Hejnickiej, była poinformowana o węzłach, łączących Burzyńskiego z obwinioną.

Celem przesłuchania dalszych świadków na okoliczność, że oskarżona w krytycznej chwili była w domu, przewodniczący rozprawę odroczył do wtorku.

Bronił adwokat dr Heski, oskarżał prokurator dr Hubl.

Ustawy do załatwienia przez obecny sejm

Warszawa, 19 lutego (Tel. wł.) Zgodnie z uchwałą, jaka zapadła na ostatniem posiedzeniu konwentu senjorów, wczoraj w godzinach popołudniowych w gabinecie marszałka Sejmu i pod jego przewodnictwem zebrali się przedstawiciele wszystkich klubów sejmowych dla omówienia wspólnie z przedstawicielami rządu p. ministrem Steslowiczem wykazu ustaw, podlegających załatwieniu przez Sejm ustawodawczy.

Ks. poseł Lutosławski zapoznał obecnych z opracowanym przez niego projektem załatwienia w krótkim terminie, jaki pozostał do czasu rozwiązania obecnego Sejmu, wszystkich najpilniejszych ustaw. W tym celu mowca zaproponował uznanie pięciu komisyj sejmowych za główne. Komisje te są następujące: konstytucyjna, skarbowo-budżetowa, administracyjna, prawnicza i wojskowa, a ewentualnie i spraw zagranicznych w momencie, kiedy będzie załatwiała ratyfikację traktatów międzynarodowych. Dla umożliwienia tym komisjom wykonania ich prac, mowca domaga się dla nich szeregu przywilejów. W toku dyskusji wyłoniły się dwa poglądy na sprawę. Z jednej strony lewica P. S. L. (poseł Stapiński), N. P R. (Chądzyński), Wyzwolenie (Woźnicki), a po części Związek ludowo-narodowy (ks. Lutosławski), uznały za niezbędne do załatwienia jedynie obie ordynacje wyborcze do Sejmu i senatu, uchwały o zarządzeniu wyborów, regulaminu zgromadzenia narodowego oraz budżetu na rok 1922.

Różnica między poglądami związku ludowo-narodowego a pozostałemi trzema klubami polega na tem, że o ile ten ostatni poza sprawami wymienionemi żadnych innych już załatwiać nie chce, to Związek ludowo-narodowy gotów jest rozpatrywać i inne sprawy, stosując w obradach bardzo ostre przepisy regulaminowe, zmierzające do skrócenia czasu przemówień z tem zastrzeżeniem, że poza terminem 9 kwietnia Sejm obradować nie będzie.

Z drugiej strony wszystkie inne kluby domagają się uzupełnienia wspomnianego wykazu następującemi sprawami: ustawami o języku państwowym, o trybunale administracyjnym, samorządzie wojewódzkim, samorządzie narodowościowym, władzach naczelnych, o stowarzyszeniach, o obu daninach (wyrównawczej i od wzbogacenia się), o samorządzie gminnym, powiatowym i miejskim, powszechnej służbie wojskowej i noweli o ustawie o lichwie.

NOTA POSELSTWA POLSKIEGO W MOSKWIE.

Warszawa, 19 lutego. (Tel. wł.). Poselstwo polskie w Moskwie złożyło w komisarjacie spraw zagranicznych notę, w której między innemi zaznacza, że stosownie do art. 15 traktatu ryskiego, wszystkie żądania co do reewakuacji mienia polskiego w Rosji, a przedstawiającego wartość, winne być zgłoszone do komisji reewakuacyjnej w terminie rocznym po ratyfikacji traktatu. Następnie przedstawia nota trudności, na jakie sprawa reewakuacji mienia polskiego napotkała ze strony rządu sowieckiego. W zakończeniu prosi poselstwo polskie komisarjat ludowy o zakomunikowanie mu w drodze urzędowej o zgodzie rządu sowieckiego na przedłużenie terminów, uznanych za ostateczne przez traktat, albowiem opóźnienie z załatwieniem spraw reewakuacji mienia nie wynikło z winy Polski.

»VIRTUTI MILITARI«.

Warszawa, 19 lutego. (Tel. wł.). Naczelnik państwa nadał jen. Pershingerowi krzyż »Virtuti militari«.

PODZIAŁ DJECEZJI WROCŁAWSKIEJ.

Warszawa, 19 lutego. (Tel. wł.). Kardynał Bertram wyraził zgodę na podział djecezji wrocławskiej.

Przed konferencją w Genui

Paryż, 18 lutego. (PAT). Havas dowiaduje się, że doszło do zgody między Francją a Anglją w sprawie procedury, zezwalającej na udział Polski, Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji w naradach przedwstępnych, mających na celu zbadanie technicznej części programu konferencji w Genui przez rzeczoznawców państw sprzymierzonych. Przedstawiciele czterech wyżej wymienionych państw w Londynie będą reprezentowali małą ententę w czasie tych narad. Rzeczoznawcy francuscy prowadzą w dalszym ciągu energiczne badania spraw, związanych z konferencją genueńską. Jednakże z powodu różnorodności problemów, jakie podlegają badaniu, nie będą mogli przedstawić wyniku tych badań przed upływem tygodnia.

ODROCZENIE KONFERENCJI.

Poldhu, 17 lutego. (PAT). Pisma angielskie dowiadują się, że konferencja w Genui została odłożona w ostatniej chwili z 8 marca na połowę kwietnia. (Przypisek PAT'a: Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości dotąd nie otrzymaliśmy)

USTĄPIENIE GASPARIEGO.

Rzym, 18 lutego (PAT). Agencja Volta donosi, że kardynał sekretarz stanu Gaspari wyraził życzenie ustąpienia ze swego stanowiska ze względu na stan zdrowia. Słychać, że papież zamierza w jego miejsce zamianować sekretarzem stanu kardynała Caretti, nuncjusza w Paryżu.

PRZESILENIE GABINETOWE WE WŁOSZECH.

Rzym, 18 lutego (PAT). Przy głosowaniu w Izbie nad wnioskiem w sprawie zaufania dla gabinetu Bonomiego, gabinetowi odmówiono votum zaufania. Przeciwko rządowi Bonomiego głosowało 295 posłów, a mianowicie prawica, stronnictwa agrarne, demokraci i socjaliści, a za rządem 107, a mianowicie stronnictwo ludowe, reformiści i Nitti.

Rzym, 18 lutego (PAT). Ag. Havasa: W głosowaniu Izby nad votum zaufania dla rządu, przeciwko rządowi głosowali Giolitti, Orlando oraz towarzysze partyjni Nittiego. Nitti osobiście głosował za wyrażeniem zaufania.

Różne wiadomości polityczne

DEKORACJA POSŁA SOBAŃSKIEGO. Z Brukseli donoszą 17 bm: W dniu dzisiejszym król udekorował posła Sobańskiego wielką wstęgą orderu »Korony«.

POSEŁ JANIKOWSKI — jak donoszą z Wilna — złożył mandat.

ZMIANY NA STANOWISKACH KONSULARNYCH Z dniem 1 marca br. dotychczasowy konsul polski w Charbinie p. Marguies objął konsulat we Władywostoku, a konsulat w Charbinie obejmuje p. Pinder, dotychczasowy konsul w Szanghaju.

KONSULEM AUSTRJACKIM WE LWOWIE uznany został przez min. spraw zagranicznych dr Eug. Wurzian.

NA POSIEDZENIU IZBY DEPUTOWANYCH W PARYŻU wniesiono interpelację w sprawie zajść w Szobiszowicach pod Gliwicami. Odpowiadając na powyższą interpelację, prezydent ministrów, Poincaré, oświadczył, że to, co się stało w Szobiszowicach, jest tylko jednym epizodem szeregu licznych zamachów, dokonywanych na żołnierzach francuskich na Górnym Śląsku. Występując ostro przeciwko zbrodniom i zamachom niemieckim, Poincaré stwierdził konieczność szybkiego oddania podzielonych części Górnego Śląska Polsce i Niemcom.

Po przemówieniu prezydenta ministrów, Izba przyjęła 506 głosami porządek dzienny, wyrażający rządowi votum zaufania.

MISJA UKRAIŃSKA W RZYMIE. Z Rzymu donoszą 16 bm: Bawi tu misja ukraińska z Singalewiczem na czele. Singalewicz podaje się za ministra rządu Petruszewicza. Misja rozesłała memorjał, w którym wykazuje, że rząd Petruszewicza jest legalnym rządem ukraińskim.

Miljonówka

Warszawa, 18 lutego.

W dzisiejszem ciągnieniu miljonówki padła wygrana na numer 2,486.758, zakupiony w Warszawie.

Dział ekonomiczny

* PRZESILENIE W PRZEMYŚLE SPIRYTUSOWYM. Przemysł spirytusowy przeżywa obecnie ciężki kryzys. Konsumcja, która przed wojną wynosiła 3 i pół litra na głowę rocznie, spadła znacznie. W dniu listopada r. z. zapasy rządowe spirytusu wynosiły 2,200.000 litrów. Od 1 listopada r. z. do 31 stycznia b. r., przemysł wyprodukował około 21,400.000 litrów spirytusu, w czem Wielkopolska 15,400.000 litrów, a Małopolska i Kongresówka po 3 miljony. Do końca bieżącej kampanji, produkcja wyniesie co najmniej 40 miljonów litrów. Konsumcję w tym roku obliczają na 15 miljonów litrów, przemysł pochłonie około 10 miljonów litrów, zapas do przyszłej kampanji wyniesie 2 miljony litrów, tak, że pozostanie na eksport około 13 miljonów litrów spirytusu.

Celem umożliwienia eksportu do Rosji i Ukrainy, wytwórcy żądają zniesienia podatku konsumcyjnego na spirytus i jego przetwory, przeznaczone do wywozu i utworzenie przy ministerstwie przemysłu i handlu specjalnej Rady spirytusowej, w której skład wchodziliby fachowcy dla regulowania polityki, dotyczącej produkcji, obrotu i wywozu spirytusu.

* KRAJOWA KOMISJA PODATKU ZAROBKOWEGO Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE. Na posiedzeniu komisji połączonych sekcyj w dniu 16 b. m., wydelegowała Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie do krajowej Komisji podatku zarobkowego p. dra Leopolda Macharskiego, kupca w Krakowie, jako członka, i p. Samuela Schechtera, kupca w Krakowie, jako zastępcę członka.

* TARG WIOSENNY W WROCŁAWIU. Konsulat Rzeczypospolitej polskiej w Wrocławiu zawiadomił Izbę handlową i przemysłową w Krakowie, iż w związku z odbyć się mającym w Wrocławiu Targiem wiosennym w czasie od 19—23 marca 1922 r. oraz Targiem technicznym i maszynowym w czasie od 22 do 25 maja 1922 r. rząd niemiecki upoważnił urzędy cłowe do wpuszczania i wypuszczania bez zezwoleń na przywóz względnie wywóz towarów, przeznaczonych do wystawienia na wspomnianych targach, pod warunkiem, że eksponaty te będą kontrolowane i odprawiane przez jeden z urzędów cłowych w Wrocławiu, dalej, że przez czas pozostania w Niemczech podlegać będą ewidencji urzędu cłowego i że w ciągu dwóch miesięcy po zakończeniu targu, wywiezione zostaną z powrotem.

GIEŁDA BAWEŁNIANA W LIWERPOOLU. (16 lutego). Ceny w pensach. Targ lokalny. Ameryk. Fully middling luty 10'04 marzec 10'09, kwiecień 10'06, maj 10'10, czerwiec 10'06, lipiec 10'06, sierpień 9'97, wrzesień 9'83, październik 9'75, listopad 9'69, grudzień 9'64, styczeń 1923 r. 9'59. Egips Sakellaridis luty 16'60, marzec 17'75, maj 17'10

GIEŁDA BAWEŁNIANA W ALEKSANDRJI. (16 lutego). Sakellaridis marzec 35'15, maj 36'50, Górny Egips. Alismouni luty 2395, kwiecień 2435.

GIEŁDA PRODUKTÓW W NOWYM YORKU. (16 lutego). Nafta w beczkach 1750, nafta w tankach 700, nafta Stand. White 1300, terpentyna Savannah 90'50, terpentyna New Orleans 84'75, kawa loco 9, na marzec 8'40, na maj 8'45, na lipiec 8'54, na wrzesień 8'57, na grudzień 8'62, smalec 12'35, cukier centryfugowy 3'73, pszenica czerwona zimowa loco 145'50, pszenica twarda zimowa 145'50, kukurudza loco 72, mąka Spring Wheatclear 5'75, fracht zbozowy na kontyngent 19 centów, fracht zbozowy do Angljii 4 szylingi.

GIEŁDA BAWEŁNIANA W N. YORKU (16 lutego). Middling 18'10, ceny w centach. Targ terminowy: luty 17'15, marzec 17'80, kwiecien 17'68, maj 17'57, czerwiec 17'20, lipiec 17'05, sierpień 16'87, wrzesień 16'72, październik 16'57, grudzień 16'45.

GIEŁDA METALOWA W NOWYM YORKU. (16 lutego). Srebro krajowe 99'62, zagraniczne 65'50, miedź elektrolitowa 12'50, cyna 30'25, ołów 4'75, cynk 4'52, żelazo 18'75, blacha 4'75.

GIEŁDA ZBOŻOWA W CHICAGO. (16 lutego). Pszenica na maj 137'25, na lipiec 120'62, kukurudza na maj 62'52, na lipiec 64'36, owies na maj 41'25, na lipiec 42'50, żyto na maj 104'25, na lipiec 94'50, smalec na marzec 11'40, na maj 11'60, słonina w cenach najniższych 10'75, najwyższych 11'75.

GIEŁDA BAWEŁNIANA W NOWYM ORLEANIE. (16 lutego). Middling 16'75. Targ terminowy: marzec 16'58, maj 16'59, lipiec 16'41, październik 15'92, grudzień 15'80.

Wiadomości giełdowe

GIEŁDA WARSZAWSKA. (18 lutego). 4½% Tow. kred. ziem. za 100 rubli trans. —, sprzedaż 275, kupno 265, za 100 marek trans. 71—70'50, sprzedaż 71, kupno 70'50, 5% Warszawy sprzedaż 310, kupno 300, 5% pożyczka przezorności trans. 96'50.

Akcje: Bank handlowy 3025, Bank kredytowy w Warszawie 2925—2975, Bank zachodni 1775, Warsz. Tow. fabryk cukru 19500—19600, Drzewny przemysł i handel 1690, Lilpop-Rau-Loewenstein 3525—3675—3550, Ostrowieckie zakłady 7000—6975—7000, Rudzki i Ska 2350—2300—2375, Starachowice 4750—4735—4770, Zakłady żyrardowskie 61750, Borkowski 1350—1400, Warsz. Tow. transportu i żeglugi 1650—1625—1635, Polska nafta 2300—2225—2240.

Waluty: Dolary St. Zjedn. trans. 3560—3575—3605, sprzedaż 3585 kupno 3545, marki niemieckie trans. 17'25, sprzedaż 17'45, kupno 17, Belgja trans. 300—302'50, Berlin trans. 15.500—15.825, sprzedaż 15.925, kupno 15.725, Nowy York trans. 3575, sprzedaż 3595, kupno 3555, Paryż trans. 315—318, sprzedaż 320, kupno 316, Praga trans. 67'75—68'40, Szwajcarja trans. 720—710, sprzedaż 712, kupno 708, Wiedeń trans. 60'50—60, sprzedaż 59'50, kupno 58'50, Włochy trans. 180.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (18 lutego). Berlin 2'50, Holandja 193'25, Nowy York 513, Londyn 22'38, Paryż 45'15, Medjolan 25'10, Praga 9'85, Budapeszt 0'77½, Zagrzeb 1'65, Warszawa 0'15, Wiedeń 0'15, austr. stempl. 0'08.

Godz. 12'30: Berlin 2'47½, Holandja 193'25 Nowy York 513, Londyn 22'36, Paryż 45'25, Medjolan 25, Bruksela 42'70, Kopenhaga 105'25, Sztokholm 135'75, Chrystjanja 87'80, Madryt 81, Buenos Aires 180, Praga 9'65, Budapeszt 0'77½, Zagrzeb 1'65, Warszawa 0'15, Wiedeń 0'15, austr. stempl 0'08.

GIEŁDA PARYSKA. (17 lutego). Niemcy 5'60, Ameryka 1148'50, Belgja 95'25, Anglja 49'98, Holandja 430, Włochy 55'75, Szwajcarja 223'50, Hiszpanja 181'50

GIEŁDA LONDYŃSKA. (17 lutego). Nowy York 4'35½, Paryż 49'95, Bruksela 52'45, Rzym 89'50, Szwajcarja 22'35, Amsterdam 11'54½, Madryt 27'75, Ateny 96'90, Berlin 8'95.

GIEŁDA NOWOJORSKA. (17 bm.) Weksle na Londyn Cable Transfers 435'37, na Londyn 60-dniowe 431'87, weksle na Paryż 6'43, na Berlin 0'48⅞, na Holandję 37'55, na Belgję 8'34, na Szwajcarję 19'49, Madryt 15'72, na Rzym 468, srebro krajowe 99'62, zagraniczne 65'50.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam: Na czarnej giełdzie panowała wczoraj tendencja chwiejna, obrót słaby. Za dolary płacono 3550—3500, franki franc. 280—290, marki niemieckie 17'50—17'75, korony czeskie 63—63'50 mk.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY" Spółki z ogr. odp.

Zarządca, Dubłańczyk, lat 34, żonaty, poszukuje posady zarządcy folwarku, zaraz. — Adres: Sklep Kościółka, Tyczyn, Małopolska. 963

Leśniczy

egzaminowany, 17 lat praktyki, rzym.-kat., kulturownik, tartacznik, eksploatator, szuka posady. Adres: Leśnictwo Szack, poczta Luboml (Wołyń). 962 1 3

Medyk, kończący studja, poszukuje pokoju umeblowanego. Warunki według umowy. Zgłoszenia pod **„Pomoc lekarska"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 989 1 3

Buchalter-bilansista

z 25-letnią praktyką, poszukuje posady w większem przedsiębiorstwie bankowem, fabrycznem lub handlowem. Zgłoszenia pod **„J. B. 42"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 987

KASY

ogniotrwałe różnych wielkości posiada na składzie firma:

Bracia Tokarze
Kraków XXII, ul. Wielicka 7.
Telefon 475. — Przyjmuje zamówienia na budowę specjalnych szaf książkowych, jakotez skarbców najprecyzyjniej wykonanych. Uskutecznia naprawy fachowe w jak najkrótszym czasie. 977 1 3

Cegielnię parową w zachodniej Małopolsce, w pobliżu kolei, kupi poważna firma. Zgłoszenia najpóźniej do końca lutego przyjmuje architekt E. Ronka, Kraków, ul Biskupia 8. 974 1 2

Poszukuję kilkoletniej
dzierżawy
małego gospodarstwa rolnego (2-5 morgów). Adres: L. K., Lwów, ul. Krasińskiego 25. 964 1 5

Otomany, łóżka blaszane z materacami, tanio do sprzedania. Mikołajska 7, Piechowicz. 969 1 2

Mam zamiar uskutecznić dobudowę realności przy ul. Florjańskiej. Osoby interesowane. ze znacznym kapitałem, zechcą złożyć zgłoszenia pod literą „K" w Administracji „Nowej Reformy". Pośrednictwo niedopuszczalne. 990 1 2

Dla lekarzy! Do sprzedania urządzenie lekarskie, narzędzia, stół do badania, kanapa, szafki, stoliki, lampy, obrazy, perskie dywany, szafy, łóżka i t. d. Grodzka 26, III p. T. K., od 3-7 po południu. 973

Atramenty
Bibuły
Cyrkle
Durabel
Etykiety
Farby
Gumy
Hektografy
Indeksy
Kalendarze
Laki
Maszynki registr.
Notesy
Ołówki
Papiery
Registratory
Spinacze 970 1 2
Trójkąty
Wstążki maszynowe
Zeszyty

Adam Zembrzycki
Kraków, ul. Florjańska l. 9.



Wózki dziecięce
poleca najtaniej pracownia i skład wózków **I. Sciwtna, Kraków, ul. Florjańska 36.** Także przyjmuje się wszelkie naprawy i odnawianie wózków. Na żądanie wysyła się kilka fotografij po otrzymaniu 100 Mk w znaczkach pocztowych; po odesłaniu zaś tychże nastąpi zwrot znaczków. 971

PAPIERY LISTOWE
pocztówki artystyczne, albumy, ramki, portfele, karty do gry, poleca
skład papieru i galanterji
MICHAŁ SŁOMIANY
Kraków, ul. Sławkowska 24.
828 2 4

Dr praw poszukuje posady koncypienta, ewentualnie przedpołudniowej. Zgłoszenia pod **„Koncypient"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 907

Kupuję starą garderobę

męską i damską, bieliznę, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Interes chrześcijański. Drezlerowa, **ul.** Szczepańska 5, I p., **w oficynie** 154 14 20

PIERWSZA MAŁOPOLSKA WYTWÓRNIA
MEBLI ŻELAZNYCH
A. POGORZELSKIEGO
Nr telefonu 98 KRAKÓW ul. św. Łazarza 19

wyrabia meble blaszane i żelazne, jak: łóżka dziecięce, studenckie, stolikowe i duże, z materacami lub bez, wkłady siatkowe i t. p.; umywalnie blaszane w kilku gatunkach do wyboru; kasety żelazne, rowerki, tresynki, saneczki sportowe, lakierowane i emaljowane na gorąco.

Utrzymuje na składzie powyższe wyroby w wielkim wyborze.

Natychmiastowa wysyłka na prowincję. Przyjmuje również zamówienia.

Sprzedaż hurtowna i częściowa po cenach fabrycznych
951

A. PIASECKI
FABRYKA CZEKOLADY, S. A.
donosi

że akcje I. i II. emisji będą wydawane od dnia 1-go marca 1922 r.
Akcje, zgłoszone w Spółce rolniczo-przemysłowej, wydaje Spółka rolniczo-przemysłowa, ulica Posełska L. 20. 956 2 2
Akcje, zgłoszone w Banku Małopolskim, wydaje tenże Bank.
Akcje, nie odebrane do dnia 15 marca 1922 r., będą złożone w Banku Małopolskim na conto depozytowe właściciela na jego koszt.

MŁODSZY, POLSKI
INŻYNIER

dyplomowany (hutnik lub chemik) albo prawnik, mogący reprezentować — poszukiwany do pomocy technicznego dyrektora w kwestjach roboczych i sprawach urzędowych, do natychmiastowego wstąpienia.

Zgłoszenia wystosować należy do Towarzystwa akcyjnego Zakładów hutniczych i górniczych dawniej Dr Lowitsch i Ska w Trzebini. 949 2 3

Nasze wyroby najprzedniejszych jakości:

Oddział I:
Mydło lanolinowe,
„ liljowo-mleczne,
Mydła lecznicze (karbolowe, lyzolowe, sublimatowe, smołowe siarkowe, siarkowo-smołowe),
„ kwiatowe i familijne.

Oddział II:
Mydło do prania „Blask",
Proszek do prania „Blask" 314 2 2

Oddział III:
Pokost lniany,
Namiastek pokostu,
Lakier podłogowy,
„ kopalowy,
„ spirytusowy, bezbarwny i kolorowy,
Tynktura do bronzy,
Sykatywa.

Oddział IV:
Siarek sodu dla garbarni i przemysłu włókienniczego,
Lyzol luźny i w buteleczkach,
Kreolina.

— Dostarczamy odwrotnie po najniższych cenach dziennych. —

Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna T. A.
Biuro sprzedaży:
Poznań, Aleje Marcinkowskiego 5. Telef. 3060 i 3636.

„Tygodnik Dostaw"
na
II. Targu Poznańskim

Podczas trwania II. Targu Poznańskiego ukażą się 3 wielkie numery agitacyjne „Tygodnika Dostaw", które reprezentować będą wobec uczestników Targu przemysł całego państwa, a własne biuro „Tygodnika Dostaw", zainstalowane na Targu, zajmie się szerokiem rozpowszechnieniem tychże.

Ogłoszenia do tych numerów przyjmuje wydawnictwo „Tygodnika Dostaw" we Lwowie, ul. Potockiego l. 26 do dnia 25 lutego b. r. według swojej taryfy bez dopłaty, zaś od dnia 25 lutego b. r. z 5% dopłatą. Dla wielkich instytucyj i pierwszorzędnych firm rezerwujemy cało- i pół-stronicowe miejsca dla ogłoszeń do końca lutego b. r. 751 50

Wózki dziecięce
odnawia precyzyjnie i szczegółowo, oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie 968 1 2
J. Piechowicz, Kraków, Mikołajska 7

Zarząd Związku Lekarzy P. P. Okręgu Łódzkiego

zawiadamia wszystkich kolegów, że z powodu zatargu z Zarządem Kas chorych w Łodzi — nie wolno obejmować posad w wymienionych Kasach bez uprzedniego porozumienia się ze Związkami Lekarzy P. P. Okręgu Łódzkiego (Łódź, ulica Andrzeja L. 3). 967 1 2



Krzesła gięte

reperuje, odnawia i doprowadza do najlepszego wyglądu, również sprzedaje po przystępnych cenach; także do nabycia deszczułki do krzeseł oraz meble biurowe i sypialnie.

Beer Honigwachs
Kraków, ul. św. Krzyża 3.
900 1 3

Tylko w pralni Bębenka za 6 g.

NA KARNAWAŁ
poleca się 170 8 8
CHEMICZNA PRALNIA I FARBIARNIA FRANCISZKA BĘBENKA
Centrala: ul. Grzegórzecka L. 30.
Filje: ul. św. Jana L. 26 — ul. św. Sebastjana L. 11.

Tylko w pralni Bębenka za 6 g.

MASZYNY DO PISANIA I RACHOWANIA!
nawet zupełnie zniszczone

przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia. **Pierwsza w Małopolsce pracownia dla naprawy maszyn biurowych.**

Wykonuje dokładnie, prędko i pod gwarancją.

W. Keyha, mechanik, Kraków, Florjańska 3.
621 6 0

Ważne dla młynów, cegielń, elektrowni i fabryk!

WĘGLA-POSPÓŁKI
zawierającej 80% węgla grubszego od 40—12 mm i 20% miału grysikowego od 12—0 mm i
MIAŁU GRYSIKOWEGO OD 12-0 mm
dostarcza natychmiast wagonami ze Śląska po cenach zniżonych 978 1 2
Dom handlowy „Energja" Sp. z o. odp.
Kraków, ulica Grodzka L. 51. Nr telefonu 1351.

ZAWIADOMIENIE.
Zawiadamiam uprzejmie P. T. Publiczność, iż prowadzę biuro przyjęcia
CHEMICZNEJ PRALNI I FARBIARNI
oraz
PRANIA BIELIZNY Z POŁYSKIEM
i uskuteczniam powierzone roboty od 5—8 dni; na żądanie w 24 godz.

Polecając się łaskawym względom. kreślę się z poważaniem
I. SCHMAUSOWA
b. kilkuletnia kierowniczka dawnej farbiarni Flussa
981 **Kraków, Grodzka 71** (naprzeciw hotelu „Royal")

POBOCZNY DOCHÓD
dla pań i mężczyzn, zarówno w mieście, jak i na wsi. Bliższe informacje: Nr 223 200 Mk., H. Falk, Warszawa, ul. Nowiniarska 14, m. 51. 791 2 2

Węgla grubego
kostki, orzecha
pospółki i miału ze Śląska, dostarcza natychmiast wagonami
Dom handlowy „Energja"
, Spółka z ogran. odpow. 776 2 0
ul. Grodzka 51 Kraków Telefon Nr 1351

NAWOZY SZTUCZNE
superfosfaty, tomasówkę, saletrę Chili, azotany wapna
polecają z drogi na okręcie i do wyładowania
M. LIETZAU & Co., GDAŃSK
Langgasse 44. 718 2 2
Adres telegr.: „Emlietco" Telefony: 1504, 2098, 6534.

Do Zarządu podpisanej instytucji
poszukuje się drugiego

dyrektora.

Kandydaci z odpowiedniem wykształceniem i doświadczeniem kupieckiem, posiadający gruntowne wiadomości w dziale handlu artykułami spożywczemi, kolonjalnemi i włóknistemi, którzy zajmowali już kierujące stanowisko w większych przedsiębiorstwach handlowych, obeznani nadto, o ile możności, ze stosunkami byłej dzielnicy pruskiej i z organizacją spółdzielczą, zechcą przesłać swe zgłoszenia z podaniem dokładnego życiorysu, referencyj i z określeniem swych pretensyj **na ręce prezesa Rady nadzorczej, wiceprezesa dra Seydlitza, Patronat, Poznań, Aleje Marcinkowskiego L. 26.**

Hurtownia Spółek spożywców
957 **Tow. akcyjne.**

DO SPRZEDANIA:
sypialnia kompl., 14 kawałków mahoń.; — sypialnia dębowa, bogato rzeźbiona. staroniemiecka — salonik czarny, inkr. perł. masą, z bronzami — szafy antyczne i inne rzeczy. 925 1 0
Konc. sprzedaż Leopol. Machowska
Kraków, ulica św. Jana L. 16, I-sze piętro.

Zdolnych czeladników tapicerskich
przyjmie zaraz
Dom meblowy M. Pleszowski, Kraków
Mały Rynek L. 2. 976 1 2

Do pielęgnowania
chorych i położnic w miejscu, jak i w okolicach, polecają się dobrze wyszkolone Siostry pielęgniarki.
Zakład Sióstr 910 1 5
Kraków—Podgórze, ulica Józefińska L. 29, I-sze piętro, Telefon 044

BECZEK ŻELAZNYCH
POCYNKOWANYCH
nowych, o pojemności 200 litrów, z dostawą natychmiastową, dostarcza
Polskie Towarzystwo handlowe
w Krakowie S. A. Sławkowska 1
114 3 3

SALON MALARZY POLSKICH
HENRYK FRIST, KRAKÓW, ULICA FLORJAŃSKA 37
Obrazy narodowe dla szkół.
Portrety sławnych mężów, orły. Pocztówki artystyczne. Szkoły i kupcy otrzymają wysoki rabat. 760 4 6

GOSPODARSTWA
od 10 do 200 morgów pszennej ziemi, z kompletnym żywym i martwym inwentarzem i maszynami, budynkami — oraz majątki ziemskie od 200 do 22.000 morgów, kamienice, tartaki, młyny, cegielnie, fabryki wszelkiego rodzaju i t. d., poleca w wielkim wyborze. Osobiste zgłoszenia przyjmuje.
Inżynier G. Schmidt, Poznań, ul. Jasna 5. 966

Małopolski Zakład Odzieży
zawiadamia
P. T. Publiczność, Konsumy i Kółka rolnicze, że od dnia 11 lutego 1922 r.
MAGAZYN TOWARÓW
przy ulicy Nadświślanskiej L. 12
otwarty także w dnie sobotnie
od godziny 3 do 6 po południu.

Sprzedaż towarów odbywa się codziennie w szatni przy ulicy Szczepańskiej i w magazynach przy ulicy Nadwislanskiej 12 od godziny 9—1 rano i od 3—6 po południu. 931 3 0

KAPITALISTA
do rentownego interesu poszukiwany. — Zgłoszenia pod **„Rentowny interes"** do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków. ulica Grodzka L. 13. 975 1 2

RAYMOND POINCARÉ
b. prezydent Rzeczypospolitej francuskiej
Geneza wojny światowej
(Les origines de la guerre)
nakładem Stowarz. przyjaciół Francji w Krakowie.
Skład główny: 6445
GEBETHNER & WOLFF.

LABORATORJUM CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNE
Ap. Kowalski
Warszawa, ul. Senatorska 6 — poleca:
Granulae Russyan przeciw kaszlowi i katarom.
Digestive Russyan pastylki przeciw zgadze i niedomaganiom żołądka
Sanol proszek do zębów (desynfekcja).
Klawiel usuwa odciski.
Crinol wzmacnia cebulki włosów i usuwa łupież.
Crinol maść na porost włosów.
Pigułki siłotwórcze wzmacnia nerwy.
Pigułki reformackie przeczyszczające. 773 2 4
Dentalen pasta do zębów (desynfekcja).
Sudoryn usuwa pot nóg i rąk.
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueriach.
GŁÓWNE ZASTĘPSTWO I SKŁAD W APTECE „POD GWIAZDĄ"
K. WISZNIEWSKIEGO
Kraków, Florjańska 15, tel. Nr 31.

NAJLEPIEJ ZALECAJĄCY SIĘ HOTEL!
POŁOŻENIE CENTRALNE!
Hotel „GOLDENER ADLER"
Wiedeń, III., Radetzkystrasse 5.
Bezpośrednia bliskość „Uranji". Ceny umiarkowane.
469 4 4

Mamy na sprzedaż:
Pług motorowy, traktor, 3-skibowy, siły 12—14 P. S.
marki szwedzkiej „Avance", budowy 1915 r. wyremontowany i dobrze pracujący, który można też używać jako maszynę pociągową i popędną
Pompę centryfugalną, 2-komorkową
fabrykat „Fr. Gebauer. Berlin" do wspinania wody na 80 m wysokości 2.000 litrów na minutę i do popędu transmisyjnego, mało używaną i w najlepszym stanie.
Około 1.000 m rur lano-żelaznych, średnicy 100 i 150 mm
z muftami, mało używaną i również w najlepszym stanie.
500 m toru małokolejkowego na 500 mm szerokości
wysokość szyn 60 mm, na stalowych podkładkach montowano, ze zwrotnicami i tarczami, wszystko dobrze utrzymane, wraz
9 wózkami kolebkowemi, na pół i trzy czwarte metrów kubicznych
przy których częściowo uszkodzone kolebki, blacha przebita. Dalej posiadamy na składach też:
piły tarczowe na 600 mm średnicy tarczy
fabrykat „Lohr", z przynależnościami, oraz:
śrutowniki z samoostrzącemi się kamieniami Nr 4
fabrykat „Lohr", do transmisyjnego popędu, wydajność 250 kg pszenicy na godzinę.
Biuro handlowe Ignacy Radoszewski
915 2 2 Bydgoszcz, ul. Gdańska 132, Telefon 15 - 18.